

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 22 (1280)

Rok XXVI



**KAROL
NAWROCKI
WYGRAŁ
WYBORY.**

**JAK GŁOSOWAŁ
POWIAT
WODZISŁAWSKI?**

STRONA 4

Nie żyje 6-latek ranny w wypadku na Jastrzębskiej



CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 6

Chłopiec przez 20 dni walczył o życie pod specjalistyczną opieką lekarzy w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka. Niestety, w czwartek odszedł. Sprawca wypadku usłyszał zarzut zagrożony 8-letnim więzieniem.

**WARSZTATY
STOWARZYSZENIA
RAZEM
DLA ŚLĄSKA
W PSZOWIE**



STRONA 2

**Radni z Wodzisławia
nie obniżyli podatku
od nieruchomości**

STRONA 5

18-LETNI KIEROWCA

**ŚCIAŁ SŁUP
W RYDUŁTOWACH**



STRONA 13

**Biskup Marek Szkućto
udzielił Sakramentu
Bierzmowania w Rogowie**



STRONA 3

REKLAMA

**RADIO
VANESSA FM**
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

**Dni otwartych
strażnic
w wodzisławskiej
komendzie** STRONA 14

Na wstępie



Fryderyk Kamczyk
Dziennikarz
Nowin
Wodzisławskich

Chłopiec przegrał walkę o życie.

Mieszkańcy powiatu wstrząśnięci

Głównym tematem dzisiejszego numeru Nowin Wodzisławskich jest śmierć 6-latka, który ucierpiał w wypadku na Jastrzębskiej. Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w piątek wieczorem, 9 maja. Patrol policji zauważył na ulicy Czyżowickiej pojazd w fatalnym stanie, prowadzony przez mężczyznę, którego zachowanie i skrajnie niebezpieczna jazda nie mogły pozostać bez reakcji mundurowych. Kierowca zaczął jednak uciekać przed policją. Na ulicy Jastrzębskiej stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w inny samochód. Jak się okazało w samochodzie znajdował się chłopiec, syn partnerki sprawcy, którym miał się opiekować. Dziecko zostało ciężko ranne. Początkowo pomocy udzielali mu policjanci, którzy dodatkowo musieli obezwładnić agresywnego kierowcę. Chłopiec przez 20 dni walczył o życie pod specjalistyczną opieką lekarzy w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka. Niestety, w czwartek odszedł. Sprawca wypadku usłyszał zarzut zagrożony 8-letnim więzieniem.

Piszemy również o Sakramencie Bierzmowania, którego udzielił w Rogowie biskup Marek Szkułdo. Relacjonujemy też m.in. warsztaty zorganizowane w Pszowie przez Stowarzyszenie Razem dla Śląska i wernisaż wystawy górniczej w Pszowie. W Nowinach możecie również przeczytać jak głosował powiat wodzisławski w II turze wyborów prezydenckich. Zapraszamy do lektury!

„ŚLĄSKIE ZEGŁÓWKI”

Warsztaty w Pszowie

PSZÓW 18 maja w siedzibie Stowarzyszenia Razem dla Śląska odbył się pierwszy z trzech zaplanowanych warsztatów artystycznych w ramach projektu „PSZÓW – Przestrzeń Sztuki, Ósmy Wymiar”.

W wydarzeniu udział wzięło 12 kobiet, które pod czujnym okiem artystki Aleksandry Sokalli tworzyły ozdobne poduszki malowane w śląskie wzory.

– Celem warsztatów było przybliżenie uczestniczkom śląskiego dziedzictwa kulturowego poprzez sztukę użytkową. Malowanie zegłówek czyli paradnych elementów leżanki (poduszka kanapowa), stało się pretekstem do rozmowy o tradycji, wzornictwie i tożsamości regionalnej. Zależało mi na tym, aby uczestniczki mogły twórczo zinterpretować śląskie motywy. Wzory, które niegdyś zdobiły zopaski, makatki, szlafy, hafty i przenieśliśmy na współczesne materiały w formie malowanych kompozycji. To forma dialogu między przeszłością a teraźniejszością Śląska. Z dużym entuzjazmem panie przyjęły motyw śląskiej róży, który wyróżnia się zarówno symboliką, jak i estetyką.

To motyw głęboko zakorzeniony w śląskiej kulturze, a jednocześnie niezwykle wdzięczny w formie plastycznej. Uważam, że tego rodzaju warsztaty mają nie tylko walor edukacyjny, ale też integracyjny. Umożliwiają twórcze spędzenie czasu i dają przestrzeń do refleksji nad naszym dziedzictwem. Dla wielu uczestniczek było to kreatywne spotkanie i zapoznanie z techniką malowania na materiale. To wydarzenie pokazało, że tradycyjne wzornictwo może nadal inspirować i wzruszać! – przekazuje nam Aleksandra Sokalla.

Warsztaty odbyły się w siedzibie Stowarzyszenia Razem dla Śląska, które działa w Pszowie.

– To było naprawdę wyjątkowe wydarzenie. Spotkaliśmy się w naszej siedzibie z grupą dwunastu niesamowitych kobiet, pełnych entuzjazmu i twórczej energii. Warsztaty poświęcone były tworzeniu ozdobnych poduszek, które uczestniczki samodzielnie malowały farbami do tkanin, inspirowane śląskimi ornamentami. Atmosfera była niesamowicie pozytywna – pełna radości, skupienia i wzajemnego wsparcia. Naszym celem było stworzenie przestrzeni, która pozwoli uczestnikom nie tylko rozwijać swoje zdolności artystyczne, ale też głębiej poznać dziedzictwo Śląska i znaczenie ekologii w codziennym życiu. Wierzymy, że sztuka może być nie tylko formą ekspresji, ale



■ Warsztaty prowadziła Aleksandra Sokalla.

też narzędziem edukacyjnym i integracyjnym. Stąd pomysł na warsztaty, które łączą rękodzieło, recykling i lokalne tradycje. Reakcje były bardzo pozytywne. Uczestniczki cieszyły się, że mogą spróbować czegoś nowego, a jednocześnie poczuć dumę z regionalnych wzorów i tradycji. Dla wielu z nich było to pierwsze zetknięcie z tego rodzaju pracą, ale efekty ich pracy były naprawdę imponujące. Pani Aleksandra Sokalla, która prowadziła zajęcia, świetnie poprowadziła grupę – jej doświadczenie i podejście bardzo motywowały uczestniczki – mówi nam Ewa Gawęda, prezes Stowarzyszenia Razem dla Śląska.

Kolejne warsztaty odbędą się jesienią
– Przed nami jeszcze

dwa warsztaty na jesień. W kolejnym skupimy się na malowaniu pejzaży na butelkach z recyklingu, a w październiku uczestnicy będą tworzyć bukiety z makułatury. Każde z tych spotkań ma inny charakter, ale łączy je wspólny cel: rozwój twórczy, ekologia i promocja śląskiej kultury. Bardzo zależy nam również na tym, by integrować mieszkańców – projekt skierowany jest do osób powyżej 15 roku życia, dlatego liczymy na międzypokoleniowe zaangażowanie. To odpo-

wiedź na realne potrzeby mieszkańców – szczególnie tych, którzy nie mają na co dzień dostępu do bezpłatnych form artystycznej aktywności. Zależy nam, by każdy mógł odnaleźć w tych zajęciach coś dla siebie – rozwijać pasję, poznać innych ludzi, poczuć się częścią wspólnoty. Dodatkowo projekt wzbogaca lokalną ofertę kulturalną, co jest ważne dla naszego miasta. Projekt jest dofinansowany z budżetu miasta Pszów – dodaje pani Gawęda. (FK)

REKLAMA

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososa, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW
DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE ART. 35 UST. 1 USTAWY
Z DNIA 21 SIERPNI 1997 r. O GOSPODARCE
NIERUCHOMOŚCIAMI (tj. z 2024 r. Dz.U. poz. 1145 ze zm.)
informuje, że w dniu 29 maja 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości obejmującej lokal mieszkalny położony w Pszowie przy ul. Boh. Westerplatte 21/4 o pow. 43,95 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, przeznaczonej do zbycia. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.



■ Wspólne zdjęcie osób, które przyjęły sakrament bierzmowania. FOT. FK

Młodzież z Rogowa i Osin przyjęła Ducha Świętego

GORZYCE, ROGÓW. W piątek, 30 maja w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa miało miejsce przyjęcie sakramentu bierzmowania.

Sakramentu udzielił biskup Marek Szkudło, administrator archidiecezji katowickiej. Do sakramentu przystąpiła młodzież z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie oraz parafii Ducha Świętego w Osinach (pięć miejscowości). Biskup podczas homilii mówił o tym, że chrześcijanin jest

świadkiem wiary, który wierzy w Chrystusa zmarłychwstałego. Wskazywał, że nie zawsze będą to nadzwyczajne czyny i wydarzenia, jak uzdrowienia chorych. – Takim znakiem jest każde zwycięstwo miłości w naszym życiu – mówił biskup Szkudło, cytując słowa Jezusa "po miłości poznają żeście uczniami

moimi". Wspominał o zwycięstwie Ducha Świętego w każdej osobie, która się mu poddaje, co zawsze daje dobro i zwycięża nad złem. Biskup Szkudło jako przykład podał świętego Pawła, który nawrócił się i przyjął chrzest, choć początkowo prześladował uczniów Chrystusa.

Fryderyk Kamczyk



■ W Liturgię włączyła się młodzież, która przyjęła sakrament. FOT. FK



■ Biskup Marek Szkudło i Ks. Bernard Rak, proboszcz parafii w Rogowie. FOT. FK



■ Młodzież podziękowała biskupowi, księżom i animatorom



Znaczna przewaga Nawrockiego nad Trzaskowskim w Wodzisławiu i powiecie wodzisławskim.

Po przeliczeniu głosów z 100% obwodów wyborczych głosowanie w II turze wyborów prezydenckich wygrywa Karol Nawrocki z wynikiem 50,89%. Rafał Trzaskowski zdobył 49,11% głosów.

Frekwencja w II turze wyniosła 71,63%. Karol Nawrocki otrzymał 10 606 628 głosów, Rafał Trzaskowski zdobył 10 237 177 głosów. Różnica w liczbie głosów między kandydatami wynosi 369 451 głosów. Karol Nawrocki z dużą przewagą wygrywa zarówno w powiecie wodzisławskim, jak i w Wodzisławiu Śląskim.

Rozkład głosów w powiecie wodzisławskim wygląda następująco:

- Karol Nawrocki: 59,51% (46 594 głosów)
- Rafał Trzaskowski: 40,49% (31 705 głosów)

WODZISŁAW ŚLĄSKI

- Karol Nawrocki 54,73% (12 789 głosów)
- Rafał Trzaskowski 45,27% (10 580 głosów)

RYDUŁTOWY

- Karol Nawrocki 58,28% (5854 głosów)
- Rafał Trzaskowski 41,72% (4191 głosów)

LUBOMIA

- Karol Nawrocki 64,71% (2428 głosów)

- Rafał Trzaskowski 35,29% (1324 głosów)

PSZÓW

- Karol Nawrocki 61,44% (4036 głosów)
- Rafał Trzaskowski 38,56% (2533 głosów)

RADLIN

(w pierwszej turze najlepszy rezultat uzyskał tu Rafał Trzaskowski)

- Karol Nawrocki 53,60% (4510 głosów)
- Rafał Trzaskowski 46,40% (3904 głosów)

MARKLOWICE

- Karol Nawrocki 65,04% (1920 głosów)
- Rafał Trzaskowski 34,96% (1032 głosów)

MSZANA

- Karol Nawrocki 73,58% (3228 głosów)
- Rafał Trzaskowski 26,42% (1159 głosów)

GODÓW

- Karol Nawrocki 64,46% (4984 głosów)
- Rafał Trzaskowski 35,54% (2748 głosów)

GORZYCE

- Karol Nawrocki 61,78% (6845 głosów)

■ Karol Nawrocki podczas wizyty w Radlinie.
FOT. AGAKA



- Rafał Trzaskowski 38,22% (4234 głosów)

Jak głosowali mieszkańcy Śląska?

Na Śląsku większość głosów – inaczej niż w skali kraju – zdobył Rafał Trzaskowski. Tak dokładnie prezentują się wyniki:

- Karol Nawrocki: 48,66% – 1 111 205 głosów
- Rafał Trzaskowski: 51,34% – 1 172 343 głosów

Karol Nawrocki procentowo najwięcej głosów na Śląsku zdobył:

- w powiecie żywieckim: 64,50%
- w powiecie rybnickim: 62,22%
- w powiecie bieruńsko-łędzińskim – 62,18%/

Rafał Trzaskowski procentowo najwięcej głosów na Śląsku zdobył:

- w Katowicach: 63,15%
- w Chorzowie: 61,03%
- w Gliwicach: 60,93%

Rekordowe przewagi

Na mapie Śląska wyróżnia się kilka gmin, w których przewaga między kandydatami była rekordowo duża. Jedną z nich jest Mszana w powiecie wodzisławskim, która wyróżnia się z powodu znacznej przewagi Karola Nawrockiego nad Rafałem Trzaskowskim. Aż 73,6% głosów w Mszanie oddano na Karola Nawrockiego. W liczbach to 3228 do 1159 głosów.

W Wiśle Rafał Trzaskowski zdobył znaczną przewagę nad swoim kontrkandydatem zdobywając aż 70,1% głosów (4296 do 1830 głosów).

Największą różnicę w głosach na Śląsku odnotowano w miejscowości Niegowa, gdzie Karol Nawrocki wygrał zdobywając 78,9% głosów (2483 głosów do 663 głosów).

O włoś

W naszym regionie zacięta rywalizacja między kandydatami toczyła się w Kuźni Raciborskiej. Rafał Trzaskowski zdobył tam zaledwie 5 głosów więcej niż Karol Nawrocki (2287:2282), co przekłada się kolejno na 50,05% i 49,95%.

sqx, zet



Festiwal zdrowia i wystawa drobnego inwentarza w Bluszczowie

Zrzeszenie Miłośników Drobego Inwentarza w Radlinie zaprasza na wystawę królików, gołębi rasowych, drobiu ozdobnego. Impreza odbędzie się w dniach 7-8 czerwca na terenie zajazdu Hacjenda.

Dodatkowo w niedzielę, 8 czerwca w tym samym miejscu odbędzie się festiwal zdrowia. W ramach wydarzenia odbędą się m.in. warsztaty, prelekcje, nie zabraknie też strefy wystawców. Na scenie głównej wystąpią zespoły wokalne oraz taneczne. Gwiazdą wieczoru będzie Jacek Silski.

Nie będzie obniżki podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców. Wodzisławscy radni odrzucili uchwałę

WODZISŁAW ŚL. Podczas ostatniej sesji odbyła się dyskusja oraz głosowanie nad projektem uchwały radnej Lidii Ptak w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców. Większość radnych odrzuciła propozycję, która zakładała obniżenie podatku.

Przypomnijmy, że w listopadzie wodzisławscy radni zdecydowali o podwyżce podatków, która dotknęła firmy mające swoją siedzibę w Wodzisławiu Śląskim. Mocno ucierpiał transport. Ustawę zmieniono pod koniec marca, po całej sytuacji pozostał jednak niesmak. Podwyższony został również podatek od nieruchomości dla przedsiębiorców. Temat ten pojawił się na ostatniej sesji rady miejskiej. Po dyskusji odbyło się głosowanie, w którym odrzucono projekt uchwały.

Przedsiębiorcy poparli zmianę

Na początku sesji głos

zabrał wiceprezes wodzisławskiej izby gospodarczej Jakub Prus, który mówił o petycji środowiska przedsiębiorców oraz zebranych podpisach. Było to już kolejne wystąpienie Prusa na sesji, podczas którego apelował o zmianę. – Apeluję dziś do wszystkich radnych, również do tych, którzy ostatnio wyśmiewali naszą reprezentację lub jej liczebność – mówił Prus. Wiceprzewodniczący izby mówił o wypowiedziach niektórych radnych, podczas komisji budżetu, które podważały głos przedsiębiorców ale często też wyśmiewały środowiska przedsiębiorców. – Mani-



■ Wiceprezes Izby Gospodarczej w Wodzisławiu Śląskim – Jakub Prus oraz radna Lidia Ptak, która wniosła projekt uchwały obniżającej stawki podatkowe. FOTO; ARCH. NOWINY.PL

pulacje faktami, które tam padły nie przystoi osobom odpowiedzialnym za dobro wspólne, dobro publiczne – mówił Jakub Prus.

Jak głosowali radni?

Ostatecznie radni odrzucili propozycję obniżki. Za przyjęciem zmiany głosowali radni: Łukasz

Chrzęszcz (Wodzisław 2.0), Marian Drosio (PiS), Jakub Elsner (obecnie radny niezrzeszony), Izabela Grela (Stowarzyszenie Nasz Wodzisław), Roman Kapciak (PiS), Janusz Kurzawa (PiS), Anna Piotrowska (KO), Lidia Ptak (PiS) i Alan Szatyło (Wodzisław 2.0).

Przeciwko obniżeniu podatków głosowali: Mariusz Blazy (Wspólnota Samorządowa), Krystian Brawański (KO), Stefan Grzybacz (KO), Adam Króliczek (WS), Mirosław Nowak (KO, lewica), Barbara Południk (KO), Anna Rynkiewicz–Ryszka (KO), Mirosław Szyszka (KO), Ilona Tłołka (WS), Krystyna Warcok (PiS), Katarzyna Zöllner – Solowska (Głos Pokoleń). Od głosu wstrzymał się Józef Szymaniec (PiS).

Decyzję radnych skomentowała na Facebooku inicjatorka uchwały, radna Lidia Ptak.

– Rada Miejska znowu zawiodła. Radni odrzucili obniżenie podatków. Dzisiejsza decyzja Rady Miejskiej o odrzuceniu propozycji obniżenia podatków od nieruchomości dla lokalnych przedsiębiorców to krok wstecz dla rozwoju naszej gospodarki i dramatyczny sygnał dla tych, którzy tworzą miejsca pracy w naszym mieście. W czasie, gdy inflacja,

koszty energii i niepewność gospodarcza uderzają w sektor MŚP, samorząd zamiast ulżyć firmom, decyduje się utrzymać wysokie obciążenia podatkowe. Czy radni naprawdę rozumieją, z czym dziś mierzą się lokalni przedsiębiorcy? Czy wiedzą, że każda złotówka podatku więcej to często mniej inwestycji, mniej etatów, a czasem — decyzja o zamknięciu działalności? Zamiast wspierać rozwój i przyciągać nowe firmy, Rada wysyła jasny komunikat: „Nie jesteście dla nas priorytetem”. To krótkowzroczność, która odbija się nie tylko na przedsiębiorcach, ale i na mieszkańcach — poprzez mniejszy wpływ do budżetu w przyszłości i ograniczone możliwości rozwoju lokalnej infrastruktury. Czas, by radni przestali działać w oderwaniu od realiów gospodarczych i zaczęli słuchać tych, którzy codziennie budują nasze miasto swoją pracą – napisała radna Ptak.

Fryderyk Kamczyk

Katastrofalne wyniki JSW. Gigantyczna strata w I kwartale 2025 roku

REGION JSW podaje szacunkowe wyniki finansowe za I kwartał 2025 roku. Są znacznie gorsze od zeszłorocznych.

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. (JSW) poinformował 27 maja 2025 roku o szacunkowych skonsolidowanych wynikach finansowych Grupy Kapitałowej JSW za pierwszy kwartał 2025 roku.

Według przedstawionych danych, skonsolidowane szacunkowe wyniki finansowe Grupy Kapitałowej JSW za I kwartał 2025 roku kształtują się następująco:

- przychody ze sprzedaży: 2 mld 437,6 mln zł (w I kwartale 2024 roku – 3 mld 414,8 mln zł)
- strata brutto ze sprzedaży: 644,4 mln zł (w

I kwartale 2024 roku – zysk 298,1 mln zł)
 ■ strata netto: 1 mld 363,1 mln zł (w I kwartale 2024 roku – strata netto 9,7 mln zł)

Pożar w kopalni Knurów-Szczygłowice powiększył stratę JSW

Istotnym czynnikiem wpływającym na wynik finansowy było ujęcie odpisu aktualizującego wartość aktywów trwałych w segmencie węgiel w łącznej wysokości 648 mln zł. Odpis ten jest związany z wydarzeniami w kopalni Knurów-Szczygłowice Ruch Szczygłowice. Oznacza to, że prawie połowa straty Grupy Kapitałowej JSW w

■ Klasyfikacja wstępna węgla surowego w zakładzie przerobczym. Zdjęcie ilustracyjne foto: Dawid Lach/JSW

I kwartale 2025 roku ma charakter księgowy.

Mniejsza produkcja węgla i koksu

W I kwartale 2025 roku:

- produkcja węgla ogółem wyniosła 2,86 mln ton (w I kwartale 2024 roku – 3,13 mln ton)
- produkcja węgla koksowego wyniosła 2,32 mln ton (w I kwartale 2024 roku – 2,4 mln ton)
- produkcja węgla do celów energetycznych wyniosła 0,54 mln ton (w I kwartale 2024 roku – 0,73 mln ton)



- produkcja koksu ogółem wyniosła 0,70 mln ton (w I kwartale 2024 roku – 0,87)

Wyniki mogą ulec zmianie

Przekazane wyniki fi-

ansowe są szacunkami uzyskanymi w trakcie przygotowywania śródrocznego skonsolidowanego sprawozdania finansowego za I kwartał 2025 roku i mogą ulec zmianie. Ostateczne wyniki finansowe zostaną

szczegółowo przedstawione w Skonsolidowanym raporcie Grupy Kapitałowej JSW za I kwartał 2025 roku, którego publikacja zaplanowana jest na 30 maja 2025 roku.

źródło: JSW, oprac. z

Zmarł 6-letni chłopiec ranny w wypadku na Jastrzębskiej w Wodzisławiu Śląskim

Tragiczne wieści w sprawie 6-letniego chłopca, który od 9 maja przebywał w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Dziecko trafiło do szpitala w ciężkim stanie po wypadku spowodowanym przez partnera jego matki. Niestety, jego obrażenia okazały się zbyt poważne, nie udało się go uratować.

Dziecko straciło życie

6-letni chłopczyk nie żyje. Odszedł po 20 dniach od tragicznego wypadku, w którym został ciężko ranny. Tragiczne informacje potwierdza oficer prasowa wodzisławskiej policji, asp. sztab. Małgorzata Koniarska. Chłopiec od 9 maja przebywał pod specjalistyczną, intensywną opieką lekarzy w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka. Jego walka o życie zakończyła się w czwartek (29.05.).

Sprawca jest w areszcie tymczasowym

Na dziś (30.05.) zaplanowano przeprowadzenie sekcji zwłok dziecka, która ma wskazać bezpośrednią przyczynę jego śmierci.

Sprawca wypadku od 17 maja przebywa w tymczasowym

wym areszcie. Prokuratura zawniosowała o to do sądu, m.in. na podstawie opinii biegłego, którą specjalista wydał po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną dziecka.

26-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego usłyszał zarzut z art. 177 par. 2 k.k. dotyczący nieumyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. Jeżeli w wyniku wypadku ktoś zginie lub dozna ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, sprawca może być skazany na karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

23 maja w sprawie zostało wszczęte śledztwo, które



■ Sprawca wypadku nie miał prawa jazdy, samochód był w fatalnym stanie. Niestety, w wyniku wypadku, który spowodował, życie straciło 6-letnie dziecko. fot. Fryderyk Kamczyk

re toczy się pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim.

Śledczy otrzymali już także wyniki z badania krwi mężczyzny. Jak się okazuje, wykryto w niej śladową ilość substancji zabronionych, zbyt małą, by w tej sprawie postawić mężczyźnie jakikolwiek zarzut.

Kierowca uciekał przed policją

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w piątek wieczorem, 9 maja. Patrol policji zauważył na ulicy Czyżowickiej pojazd w fatalnym stanie, prowadzony przez mężczyznę, którego zachowanie i skrajnie

niebezpieczna jazda nie mogły pozostać bez reakcji mundurowych. Kierowca zaczął jednak uciekać przed policją. Popełniał liczne wykroczenia, wjeżdżał na chodniki, stwarzając realne zagrożenie dla pieszych, których omal nie potrącił.

Potwierdzają to relacje świadków, z którymi na

miejscu rozmawiał nasz reporter. Jeden z mężczyzn wskazywał, że niewiele brakowało, by kierujący Oplem Corsą potrącił idącą chodnikiem dziewczynkę. Na ulicy Jastrzębskiej stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w zaparkowany samochód. Z rozbitego auta wydobywał się dym. Policjanci natychmiast ruszyli na pomoc.

Wyciągnęli z pojazdu siedzące z tyłu dziecko i mężczyznę. Chłopczyk jechał na podstawie samochodowej dla dzieci, tzw. "poddupniku", miał zapięte pasy. Kierowca, jak się okazało, partner matki 6-latka, który miał się nim opiekować, po zatrzymaniu był agresywny, został obezwładniony. Chłopiec, z zagrażającymi życiu obrażeniami, został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka.

Po zdarzeniu policjanci przeszukali miejsce zamieszkania mężczyzny, znaleziono biały proszek, wstępne badania wskazały, że to narkotyki. Co więcej, stwierdzono, że kierowca nie posiada (i prawdopodobnie nigdy nie posiadał) prawa jazdy. sqx

31 maja obchodziliśmy dzień bociana białego

Potrąfi upolować 40 myszy w godzinę

Bocianie gniazda znajdują się w wielu miejscowościach naszego regionu. 31 maja ten charakterystyczny ptak obchodził swoje święto.

– Potrąfi upolować 40 myszy w godzinę, żyje nawet 30 lat, a co czwarte bocianie gniazdo w Europie znajduje się w Polsce! Orła z godła szanujemy, ale bociana po prostu lubimy. To on zwiastuje

wiosnę, przynosi szczęście domowi, w pobliżu którego zamieszka – i jest nieodłącznym elementem polskiego krajobrazu. 31 maja, obchodzimy jego święto – Dzień Bociana Białego! – czytamy na Facebooku gminy Mszana.

Kilka faktów:

W Polsce żyją dwa gatunki: bocian biały i czarny – oba pod ścisłą ochroną.

■ Rocznie wykluwa się u nas ok. 100 tys. bocia-

nów, ale tylko 40% dożywa roku.

■ Bocianie "małżeństwo na całe życie"? Mit! Parę łączy tylko... sezon lęgowy.

■ Do gniazda pierwszy wraca samiec – mamą zostaje pierwsza samica, która pojawi się w okolicy. Praktycznie i bez sentymentów.

A jak możesz pomóc naszym bocianom?

■ Zachowuj łąki i mokradła – to ich stołówka.

■ Nie zostawiaj sznurków i foliowych worków po pracach w polu czy ogrodzie – mogą udusić pisklęta.

■ Nie dokarmiaj – umiejętność łowienia to klucz do przetrwania.

■ Dbaj o gniazda – zabezpiecz dach lub przygotuj alternatywę (np. platformę).

■ Bociany to nie tylko piękne ptaki – to też część naszej kultury i przyrody.

Źródło: Facebook Gmina Mszana



■ 31 maja bociany obchodzą swoje święto. FOT. PEXELS.COM – PIXABAY

nowiny.pl
ROWERON
Włóczykiew na kolo, bezpieczeroda.

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i płatne) odbierzesz tylko do 7 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru

MAMY
1400
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

JUŻ 7 CZERWCA (sobota)
zapraszamy uczestników
na event otwarcia RowerON 2025
Racibórz, Park Roth
godz. 11.00 – 14.00

Od 6 maja można już zaliczać
trasy publikowanie na
www.roweron.pl/trasy2025/



WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas
na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Trzech księży z wodzisławskich parafii przechodzi na emeryturę. Biskup Szkudło wręczył dekry

REGION, WODZISŁAW ŚL. W poniedziałek, 26 maja biskup Marek Szkudło wręczył dekry księżom, którzy przechodzą na emeryturę. Sześciu z nich pełniło urząd proboszcza, trzech – funkcję tymczasowego administratora parafii. Jeden z nich był wikariuszem. Emerytem w tym roku zostanie również ks. Bogusław Płonka z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim.

–Dziękując za wieloletnią posługę pełnioną w parafiach administrator archidiecezji katowickiej prosił, by w miarę możliwości, księża nadal angażowali swoje siły dla dobra Kościoła. Dekry zwalniające z funkcji i urzędów obowiązują od 26 lipca br. – informuje katowicka kuria archidiecezjalna.

Dekry wręczono następującym księżom:

- ks. Krzysztof Kępka, parafia Świętego Izidora w Wodzisławiu Śląskim-Radlinie Górnym
- ks. Jerzy Kiecka, parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Orzeszu-Woszczycach
- ks. Roman Laksa, parafia Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Książenicach

- ks. Andrzej Nowara, parafia Świętego Antoniego i Świętego Wawrzyńca w Rudzie Śląskiej-Wirku
- ks. Bogusław Płonka, parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim
- ks. Eugeniusz Twardoch, Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Czernicy
- ks. Krzysztof Grabiec, parafia Świętego Antoniego z Padwy w Mikołowie-Recie
- ks. Krystian Helbik, parafia Świętej Marii Magdaleny w Wodzisławiu Śląskim-Radlinie II
- ks. Konrad Opitek, parafia Świętego Maksymiliana Kolbego w Szczerbicach
- ks. Marek Wachowiak, parafia Świętej Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju

Źródło: www.archidiecezjakatowicka.pl



■ Na emeryturę przechodzi między innymi ksiądz Bogusław Płonka z Wodzisławia Śląskiego.

Diecezja bielsko-żywiecka powołała kapelana kół gospodyń wiejskich. W innych diecezjach też jest potrzebna taka funkcja

KRAJ 25 maja 2025 r. w parafii św. Karola Boromeusza w Koszarawie bp Roman Pindel, biskup bielsko-żywiecki przewodniczył uroczystej Eucharystii, podczas której wręczył ks. Krzysztofowi Koziełowi dekret mianujący go kapelanem Kół Gospodyń Wiejskich Ziemi Żywieckiej.

–Nowa funkcja to wyraz uznania dla wieloletniej współpracy duszpasterza z kobietami zaangażowanymi w działalność Kół Gospodyń. Ks. Kozieł od lat towarzyszy im nie tylko jako kapłan, ale także jako opiekun i uczestnik wspólnych inicjatyw – pielgrzymek, wyjazdów, wydarzeń patriotycznych, religijnych i regionalnych. W homilii bp Roman Pindel nawiązał do czytań liturgicznych, przypominając, że chrzest święty jest początkiem nowego życia w Chrystusie i włączeniem do wspólnoty Kościoła. Komentując fragment z Dziejów Apostolskich, przywołał sytuację pierwszego sporu w pierwotnym Kościele na temat chrztu pogan – czytamy w komunikacie prasowym diecezji bielsko-żywieckiej.



■ Ksiądz Krzysztof Kozieł został kapelanem kół gospodyń wiejskich w diecezji bielsko-żywieckiej FOTO: DIECEZJA BIELSKO-ŻYWIECKA

wym diecezji bielsko-żywieckiej.

Gospodynie wręczyły tytuł „Honorowego Gazdy Koła”

– Po zakończeniu Mszy św. członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z

Koszarawy przygotowały niespodziankę dla swojego proboszcza. W dowód uznania dla jego pracy duszpasterskiej, otwartości na sprawy kobiet oraz wsparcia dla ich inicjatyw, wręczyły mu symboliczny tytuł „Honorowego Gazdy Koła”. Uroczyste nadanie tytułu odbyło się w obecności wiernych, rodziny ochrzczonego dziecka oraz przedstawicielek KGW z regionu – informuje diecezja bielsko-żywiecka.

– Ksiądz proboszcz to dla nas nie tylko duszpasterz, ale ktoś, kto nas wspiera, rozumie i towarzyszy nam w różnych sytuacjach. Dlatego chcemy, żeby czuł się częścią naszej wspólnoty także jako nasz Gazda – ten, który czuwa i troszczy się o dom – powiedziała jedna z gospodyń, wręczając pamiątkowy dyplom i regionalne upominki.

Koła gospodyń wiejskich angażują się w życie religijne, społeczne i kulturalne zarówno sołectwa, jak i gminy o czym wielokrotnie pisaliśmy. Być może również w innych polskich diecezjach będą powoły-

wani kapelani tych organizacji. O komentarz poprosiliśmy Aleksandrę Cmok, przewodniczącą KGW Buków, które jest bardzo aktywne. Gospodynie biorą udział w wydarzeniach ogólnopolskich, działają też lokalnie.

– Uważam, że inicjatywa mianowania kapelana Kół Gospodyń Wiejskich Ziemi Żywieckiej to bardzo cenna i potrzebna forma wsparcia duchowego i organizacyjnego. W naszym rejonie, a szczególnie w Kole Gospodyń Wiejskich w Bukowie, również dostrzegamy potrzebę takiej opieki. Nasza działalność nie ogranicza się przecież tylko do kulinariów czy rękodzieła – angażujemy się w życie lokalnej społeczności, uczestniczymy w wydarzeniach religijnych, kulturalnych i patriotycznych. Obecność duszpasterza, który zna naszą specyfikę i potrzeby, mogłaby umocnić naszą wspólnotę, nadać głębszy sens naszym inicjatywom i być realnym wsparciem duchowym. Taki kapelan mógłby towarzyszyć nam w pielgrzymkach, prowadzić

wspólne modlitwy czy rekolekcje, a także inspirować do dalszych działań na rzecz naszej parafii i lokalnej społeczności. Przykład ks. Krzysztofa Kozieła pokazuje, jak owocna może być taka współpraca. Dlatego sądzę, że nasze Koło z radością przyjęłoby taką formę opieki duszpasterskiej – mówi Aleksandra Cmok.

Przewodnicząca Cmok, wskazuje również na nietypową działalność kół. – Już 14 sierpnia będziemy współpracować z księdzem proboszczem przy organizacji wydarzenia „Zielna Matka – Tradycja, Wiara, Nadzieja”. To dla nas ważne przedsięwzięcie, które łączy dziedzictwo ludowe z duchowym przeżywaniem uroczystości Maryjnych. Obecność duszpasterza, który rozumie nasze działania i wspiera je, jest dla nas nieoceniona – dodaje pani Cmok.

Możliwe, że w innych diecezjach również będą powoływani kapłani zajmujący się duszpasterstwem kół gospodyń.

Źródło: Diecezja bielsko-żywiecka

OMODA | JAECCO | CITY CAR

Nowy JAECCO 7.

Elegancki w mieście,
wszechstronny w terenie.

Cena od 139.500 zł



Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26

tel. 32 332 44 44

www.omodajaecoo.citycar.com.pl

Zaprezentowany na zdjęciu model to JAECCO 7 w wersji OFFROAD z silnikiem benzynowym 1.6 T-GDI 147 KM 7DCT AWD i średnim zużyciu paliwa 8,0 l/100 km i średniej emisji CO2 182 g/km.
Gwarancja OMODA & JAECCO, wynosząca 7-let/ 150 000 kilometrów, dotyczy jedynie samochodów sprzedanych Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera OMODA & JAECCO. Gwarancja poza terytorium RP obejmuje jedynie usterki uniemożliwiające kontynuowanie podróży lub mające wpływ na bezpieczeństwo użytkownika pojazdu.
Niniejsza informacja nie stanowi oświadczenie gwarancyjne. Szczegóły dotyczące warunków gwarancji, w tym wyłączeń z gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów OMODA & JAECCO.

Nie ma wielkich witryn, są za to per

Nie było tu wielkich reklam, błyszczących witryn ani sklepowych haseł. Był natomiast zapach starych książek, dźwięk szkła uderzającego o szkło oraz rozmowy tych, którzy wiedzieli, że warto zajrzeć pod stół, za skrzynię, czasem do starego kartonu. Chałupki ponownie gościły jarmark staroci. Zjeżdżali tu ludzie z całego Śląska i spoza niego. Dla niektórych był to po prostu spacer, dla innych – rytuał. – To była taka podróż w czasie, tylko że można ją zabrać do domu – usłyszeliśmy od jednego z kupujących.

Jarmark wiosenny w Chałupkach trwał dwa dni. Wystawcy podkreślali, że większy ruch zazwyczaj przypadał na niedzielę – wtedy, gdy nie trzeba było iść do pracy, a ludzie szukali pomysłu na spędzenie wolnego czasu. Zmienna była tylko pogoda – która jednak nie zawsze zniechęcała. Niektórzy przyjeżdżali z samego rana, zanim jeszcze na dobre rozłożono wszystkie stoiska. Inni pojawiali się później, niespiesznie przechodzili między stołami, zaglądali w kąty. Pytali o ceny, dopytywali o historię przedmiotów. Czasem wracali.

Perełki, które tworzą dom Z Rybnika do Chałupki przyjechały Weronika i Katarzyna – mama z córką. Nie pierwszy raz. Od kilku lat odwiedzają jarmarki staroci w różnych miastach: Pszczyna, Gliwice, Wodzisław Śląski, ich rodzinny Rybnik. Ale to właśnie w Chałupkach – mówiły – można było znaleźć najwięcej perełek. – Nie szukamy konkretnych. Nie chodzi o Rosenthal, bo to wszyscy biorą. Chcemy coś innego, rzadkiego – tłumaczyła Katarzyna. Jarmarki odwiedzają razem od czterech lat. Zaczęło się niewinnie – od wydarzenia w Rybniku. Potem usłyszały o Chałupkach. Trafiła się ładna pogoda, pojechały. I tak już zostało. – Zawróciło nam to w głowie – uśmiechała się Weronika.

Nie kolekcjonują dla samej kolekcji. Chodzi o dom. O rzeczy, które tworzą przestrzeń. – Mam styl secesyjny. Lubię wnętrza, które nie

są z katalogu. Takie rzeczy znajduję właśnie tutaj – mówiła Katarzyna. Nie liczy też się tylko wygląd. Równie ważna jest cena. – Czasem można kupić coś tanio, ale to zależy od sprzedającego. Niektórzy wiedzą, co mają. Inni nie – dodała.

Targowanie się to część gry. Tego dnia miały już dwie rzeczy: wieszak na kubki za 50 zł – trafi do kuchni, i kosz opancerzony mosiądzem – 100 zł, stanie na zadaszonym tarasie. Ale nadal się rozglądały.

Każdy szuka swojego skarbu

W tłumie kupujących spotkaliśmy Bogdana z Krzyżanowic. W rękę trzymał ozdobny talerz za 10 zł. –

Będzie na owoce – mówił. Od lat bywa na jarmarkach. Częściej kupuje ceramikę. Pogoda nie sprzyjała. – Gdyby świeciło słońce, byłoby więcej wystawców – ocenił.

Z Czyżowic przyjechali Manuela i Dawid. Kupili ozdobną paterę. Jeszcze nie wiedzą, do czego ją wykorzystają. – Może coś dekoracyjnego – mówiła Manuela. Cena: 35 zł. Jej zdaniem niska, jak na taki produkt. Bywa w sklepach z takimi rzeczami, zna ceny.

Kupowali już wiele: lampy, ubrania, dekoracje. Manuela wspomina, że jej zamiłowanie do antyków zaczęło się właśnie tu, osiem lat temu. Dawid potwierdza. Od tamtej pory

odwiedzają jarmarki regularnie – również w Pszczynie i Wodzisławiu. Czy jeśli jada dalej, to zawsze muszą coś kupić? – Niekoniecznie – odpowiadają. Ważny jest sam pobyt, kontakt z ludźmi, szukanie. A co najbardziej ich przyciąga? – To, że te rzeczy mają duszę – mówi Manuela.

Takich historii w Chałupkach jest więcej. Setki osób, setki osobistych kolekcji. Każdy szuka czegoś innego.

Historie zza stołów

Zdarza się, że wystawcy mają do pokonania wiele kilometrów. Rozmawiali-

śmy z mieszkańcami Rudy Śląskiej – w jedną stronę to około 70 kilometrów. Co ich przyciąga do Chałupki? – Jest miła atmosfera, tak inaczej, kiedyś widzieliśmy tu mieszkańców w

strojach ludowych, zapamiętaliśmy to – opowiadała Kasia. – Przede wszystkim chodzi o to, że tu się dobrze spędza czas. Handluje się, ale tutaj chodzi o te rozmowy – dodał Ryszard.



Kasia z Rudy Śląskiej miała na swoim stanowisku przeróżne rzeczy: obrazy, zegary, porcelanę oraz rękodzieła.



■ Wiosenny jarmark w Chałupkach trwał dwa dni – 17 i 18 maja – i przyciągał wystawców oraz kupujących z całego regionu.

Dla nich Chałupki mają swój wyjątkowy klimat – także językowy. Mieszanie się polskiego i czeskiego brzmi dla nich egzotycznie, ale – jak zauważali – nie ma problemu się dogadać. A rozmów nie brakuje.

– Co najczęściej kupują klienci? – zapytaliśmy. – Różnie, nie ma reguły, dlatego mamy asortyment zróżnicowany: obrazy, zegary, porcelana, rękodzieła. Nie widzą mody na jeden konkretny produkt. Są zbieracze i są ci, którzy trafiają na coś przypadkiem. Sami też kolekcjonują. Część rzeczy zostaje w domu, część – gdy się „opatrzy” – trafia dalej, żeby cieszyć kogoś innego. I zrobić miejsce na nowe znaleziska. – Bo w tej pasji tak naprawdę o to chodzi – usłyszeliśmy.

Perłki z drugiej ręki



■ Dawid z Czyżowic pokazał paterę, którą kupił wraz z Manułą. Kosztowała 35 zł.



■ Bogdan z Krzyżanowic upatrzył sobie talerz za 10 zł. Jak mówił, wykorzysta go na owoce.



■ Kielich z niebieską nóżką był wyceniany na sto pięćdziesiąt złotych – można go było kupić na stoisku wystawców z Raciborza.

Wystawcy zauważali, że moda na przedmioty z duszą rośnie z roku na rok – także wśród młodych. Często to dziedzictwo rodzinne. Jeśli kolekcjonował ojciec albo mama – to zostaje we krwi. A później szuka się rzeczy, których nie ma na sklepowych półkach. Oprócz Chałupek

bywają w Bytomiu, Mikołowie, Wodzisławiu Śląskim, Mysłowicach.

Jarmarki mają swoje zasady

Jedną z doświadczonych handlarek – prosiła, by nie podawać jej imienia i nazwiska – przyznała, że na jarmarku w Chałupkach

bywa od lat. Ma swoich stałych klientów. Dla nich przywozi konkretny towar – przede wszystkim porcelanę. – Bo to, co sprzedaje się w Chałupkach, nie sprzedaje się w innych miejscach – mówiła. – W Wodzisławiu i Bytomiu lepiej schodzi szkło.

Wiedza o tym, co i gdzie się sprzedaje, była kwestią doświadczenia. Na pogodę narzekała, ale wiedziała, że czasem się rozkręca. Dwa dni jarmarku nie oznaczały dla niej jednak większego utargu – przyznawała, że przy edycjach wiosennych sprzedaż rozkładała się na dwa dni.

Między szkłem a ceramiką

Na jarmarku spotykaliśmy również wystawców z Raciborza. Ich stoisko przyciągało wzrok: szkło, mosiądz, rzeźbione konie, połyskujące kielichy. Pokazywali swoje „perłki” – kielich ze szkła Murano z delikatną złotą obwódką, obok klasyczny serwis do kawy z Włocławka z subtelnymi złoceniami. Były też kryształowe kieliszki Remery – drogie i rzadko spotykane, jak mówili. Wśród nich znajdowały się ceramiczne zwierzęta: koń, pies, każdy z nich wyceniony z osobna, bo każdy miał inną historię, inny detal.

Ceramiczne figurki potrafiły kosztować ponad sto złotych. Porcelanowy serwis „Iwona” z Chodzieży wyceniono na ponad trzysta. Kielich z niebieską nóżką był wyceniany na sto pięćdziesiąt złotych – tyle samo kosztowały niebieskie świeczniki z Ząbkowic. Mimo to chętnych nie brakowało.

– Ceramika i szkło nie wychodzą z mody – mówiła wystawca. Kupują je zarówno kolekcjonerzy, jak i ci, którzy po prostu chcą mieć w domu coś z duszą. Coś, czego nie znajdzie się na sklepowej półce.

Dawid Machecki

BEATA KOPCZYŃSKA
regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

ZUS
ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Jestem w 6 miesiącu ciąży. Słyszałam o jakimś dodatkowym urlopie dla mam, które urodzą dziecko przed terminem. Chciałabym poznać więcej szczegółów.

Zapewne ma Pani na myśli zasiłek macierzyński za okres uzupełniającego urlopu macierzyńskiego, który przysługuje za okres ustalony przepisami Kodeksu pracy jako okres uzupełniającego urlopu macierzyńskiego. Z zasiłku macierzyńskiego za okres uzupełniającego urlopu macierzyńskiego będą mogli skorzystać ubezpieczeni (matka albo ojciec wychowujący dziecko) w przypadku gdy urodzi się im dziecko za wcześnie albo urodzi się o czasie, ale po urodzeniu wymagać będzie hospitalizacji, tj.:

- przed ukończeniem 28. tygodnia ciąży lub z masą urodzeniową nie większą niż 1000 g,
- po ukończeniu 28. tygodnia ciąży i przed ukończeniem 37. tygodnia ciąży i z masą urodzeniową większą niż 1000 g,
- po ukończeniu 37. tygodnia ciąży i jego pobytu w szpitalu, pod warunkiem, że pobyt dziecka w szpitalu po porodzie będzie wynosił co najmniej 2 kolejne dni, przy czym pierwszy z tych dni będzie przypadał w okresie od 5. do 28. dnia po porodzie.

Prawo do uzupełniającego urlopu macierzyńskiego przysługiwać będzie również ubezpieczonemu, który przyjął dziecko na wychowanie jako rodzina zastępcza, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej lub na wychowanie i wystąpił do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka. Prawo do uzupełniającego urlopu macierzyńskiego w razie przyjęcia dziecka przysługuje na takich samych zasadach jak ubezpieczonemu, którym urodziło się dziecko, ale pod warunkiem, że pobyt dziecka w szpitalu miał miejsce po przyjęciu dziecka na wychowanie.

Długość zasiłku macierzyńskiego za okres uzupełniającego urlopu macierzyńskiego zależy od: tygodnia ciąży, w którym urodzi się dziecko, jego masy urodzeniowej oraz okresu pobytu dziecka w szpitalu.

1. Urodzenie dziecka przed ukończeniem 28. tygodnia ciąży – tydzień uzupełniającego urlopu macierzyńskiego za każdy tydzień pobytu dziecka w szpitalu do upływu 15. tygodnia po porodzie
2. Urodzenie dziecka z masą urodzeniową nie większą niż 1000 g – tydzień uzupełniającego urlopu macierzyńskiego za każdy tydzień pobytu dziecka w szpitalu do upływu 15. tygodnia po porodzie
3. Urodzenie dziecka przed ukończeniem 28. tygodnia ciąży i z masą urodzeniową nie większą niż 1000 g – tydzień uzupełniającego urlopu macierzyńskiego za każdy tydzień pobytu dziecka w szpitalu do upływu 15. tygodnia po porodzie
4. Urodzenie dziecka po ukończeniu 28. tygodnia ciąży i przed ukończeniem 37. tygodnia ciąży i z masą urodzeniową większą niż 1000 g – tydzień uzupełniającego urlopu macierzyńskiego za każdy tydzień pobytu dziecka w szpitalu do upływu 8. tygodnia po porodzie
5. Urodzenie dziecka po ukończeniu 37. tygodnia ciąży i jego pobyt w szpitalu, pod warunkiem że pobyt dziecka w szpitalu po porodzie będzie wynosił co najmniej 2 kolejne dni, przy czym pierwszy z tych dni będzie przypadał w okresie od 5. do 28. dnia po porodzie – tydzień uzupełniającego urlopu macierzyńskiego za każdy tydzień pobytu dziecka w szpitalu w okresie od 5. dnia do upływu 8. tygodnia

Przy ustalaniu wymiaru uzupełniającego urlopu macierzyńskiego okresy pobytu dziecka w szpitalu, do upływu odpowiednio 8. albo 15. tygodnia po porodzie, sumuje się, a niepełny tydzień zaokrągla się w górę do pełnego tygodnia.

Miesięczny zasiłek macierzyński za okres ustalony przepisami Kodeksu pracy jako okres uzupełniającego urlopu macierzyńskiego wynosi 100% podstawy wymiaru zasiłku (pensji).

ZEBRALI NIECAŁE 14 LITRÓW KRWI

RYDUŁTOWY Kolejna akcja krwiodawstwa odbyła się w Rydułtowach. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi.

– Podczas akcji zarejestrowały się 33 osoby, krew oddało 31 osób, 2 osoby nie mogły podzielić się swoją krwią, 3 osoby dołączyły do rodziny Honorowych Dawców Krwi. Pozyskaliśmy łącznie 13 litry 950 mililitrów krwi. Akcja była organizowana w ramach II edycji konkursu Strażacka Kropla Krwi, swoją krwią podzieliło się 3 druhow OSP.

Dziękujemy ks. proboszczowi Parafii Świętego Jerzego w Rydułtowach za nieodpłatne użyczenie pomieszczeń Domku Maryi, jak zawsze niezawodnej ekipie Regio-

nalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu a najbardziej dziękujemy wam dawcom za udział w dzisiejszej aukcji – informuje SHDK. (FK)



■ 31 osób oddało krew podczas akcji w Rydułtowach. FOTO: SHDK W RYDUŁTOWACH



■ Nowy zarząd powiatowy będzie pracować w kadencji 2025-2029



■ Zjazd delegatów odbył się 20 maja foto: fot. Zarząd Powiatowy PSL w Powiecie Wodzisławskim

PSL w powiecie wodzisławskim ma nowe władze

POWIAT Podczas Powiatowego Zjazdu Delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego podsumowano kadencję 2021-2025 oraz wybrano nowe władze na kolejne cztery lata.

W zjeździe uczestniczyli delegaci z kół gminnych PSL z całego powiatu, przedstawiciele władz wojewódzkich PSL oraz zaproszeni goście. Obradom przewodniczył ustępujący zarząd powiatowy.

– Podsumowanie działalności kadencji 2021–2025. Minione cztery lata to okres intensywnej pracy organizacyjnej, społecznej i samorządowej. Struktury PSL w powiecie wodzisławskim wykazały się dużą aktywnością za-

równy w przestrzeni publicznej, jak i w działalności społecznej. Do najważniejszych osiągnięć zaliczyć można: rozwój i umocnienie struktur organizacyjnych PSL w gminach powiatu, zaangażowanie w wybory samorządowe i parlamentarne, działalność na rzecz lokalnych rolników i przedsiębiorców, organizowanie wydarzeń patriotycznych i społecznych (m.in. obchody Święta Ludowego czy tradycyjne Noworoczny Koncert Kolęd w Gołkowicach), – współpracę z organizacjami społecznymi oraz środowiskami młodzieżowymi. Dzięki zaangażowaniu działaczy i wsparciu mieszkańców, PSL w regionie utrzymało swoją pozycję, jako

aktywna i odpowiedzialna siła samorządowa – przekazuje Bronisław Karasek, radny sejmiku woj. śląskiego oraz dotychczasowy Prezes Zarządu Powiatowego PSL.

Nowy-stary prezes

Najważniejszym punktem obrad zjazdu był wybór nowych władz PSL w powiecie wodzisławskim. Delegaci jednogłośnie wyrazili zaufanie dla dotychczasowego prezesa i powierzyli tę funkcję ponownie Bronisławowi Karaskowi. – Bronisław Karasek to doświadczony i oddany działacz ludowy, który od lat aktywnie działa na rzecz społeczności lokalnej, rolnictwa oraz promocji wartości

ruchu ludowego w regionie – podkreślali działacze.

W nowej kadencji Karasek zapowiedział kontynuację pracy na rzecz integracji środowiska PSL, wzmocnienia obecności Stronnictwa w samorządach. Powołano również Powiatową Komisję Rewizyjną, której zadaniem będzie nadzór nad prawidłową działalnością organizacyjną.

Plany na kadencję 2025–2029

Zjazd przyjął uchwałę programową, w której określono kierunki działania PSL w powiecie wodzisławskim w nadchodzących latach:

– wzmocnienie udziału PSL w

wyborach samorządowych 2029,

– wsparcie dla małych gospodarstw i firm rodzinnych,

– działania na rzecz ochrony środowiska i zielonej transformacji,

– rozwój aktywności społecznej i obywatelskiej wśród młodzieży,

– integracja środowisk wiejskich i miejskich wokół wspólnych wartości: pracy, solidarności i samorządności.

Zjazd zakończył się symbolicznym odśpiewaniem „Roty” oraz podziękowaniem dla wszystkich delegatów i działaczy za zaangażowanie w mijającej kadencji.

(ska)

Państwowa Szkoła Muzyczna I st. w Wodzisławiu Śl. zaprezentowała się po termomodernizacji

WODZISŁAW ŚL. Nowa sala koncertowa, odnowiona wewnątrz i budynek poddany gruntownej termomodernizacji – tak obecnie wygląda Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim. W środę 28 maja odbyła się uroczysta prezentacja szkoły po gruntownych pracach remontowych.

W uroczystości udział wzięli m.in. przedstawiciele Centrum Edukacji Artystycznej przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, samorządowcy, byli i obecni pracownicy szkoły, wykonawcy inwestycji oraz uczniowie i ich rodzice. – To wyjątkowy dzień – dzień, w którym otwieramy nowy rozdział naszej historii. Po miesiącach intensywnej pracy nasza szkoła nabrała nowego



■ Na finał koncertu zagrał zespół szkolny.

blasku, łącząc tradycję z nowoczesnością – dźwięk z przestrzenią – zapewniaли pracownicy szkoły.

– Ostateczny projekt powstał w 2019 roku, by w kolejnym roku 2020 wyłonić wykonawcę i przystąpić do prac budowlanych.

Rozpoczęły się one w styczniu 2021 roku i zakończyły w październiku 2024 roku – wspominał Paweł Sobik, dyrektor wodzisławskiej szkoły muzycznej. – Projekt obejmował bardzo szeroki zakres prac, na które składa się: docieplenie elemen-

tów konstrukcyjnych ścian, dachu, podłóg na gruncie, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, wymiana instalacji CO, przewodów, grzejników, modernizacja i montaż wentylacji, wymiana oświetlenia na energooszczędne oraz montaż OZE. W ramach dodatkowych środków zostały wymienione wszystkie drzwi wewnętrzne na specjalistyczne-akustyczne. Zmodernizowana została też podłoga w piętrowym segmencie budynku oraz wymienione balustrady na wszystkich klatkach schodowych. Dodatkowo szkoła została wyposażona w system monitoringu, alarm oraz niezbędny w dzisiejszych czasach internet, który został doprowadzony do każdego pomieszczenia naszej szkoły. W związku z

bardzo szerokim zakresem prac, lekcje zostały przeniesione poza mury naszej placówki. Dzięki uprzejmości władz miasta, proces dydaktyczny realizowany był w Szkole Podstawowej nr 1 w Wodzisławiu Śląskim. Okres realizacji inwestycji był niezwykle trudny, ponieważ krótko po jej rozpoczęciu nastąpiła pandemia, a później wojna na Ukrainie, co nie było obojętne dla głównego wykonawcy pod kątem kosztów wszelkich materiałów – wspominał dyrektor, opowiadając o procesie inwestycyjnym.

Uroczystość uświetnili uczniowie szkoły, prezentując koncert na różnych instrumentach. Była to również okazja do zwiedzenia zmodernizowanej szkoły.

Szymon Kamczyk



■ Dyrektor szkoły Paweł Sobik opowiedział o przeprowadzonych w ostatnich latach gruntownych modernizacjach

6 osób trafiło do szpitali po czołowym zderzeniu dwóch osobówek w Gorzycach

W Gorzycach na ul. Raciborskiej doszło do czołowego zderzenia dwóch pojazdów osobowych. W zdarzeniu brało udział 11 osób, 6 osób z obrażeniami ciała trafiło do szpitali. Dokładne okoliczności tego wypadku będą teraz wyjaśniane przez wodziszawskich śledczych.

Nie ustąpił pierwszeństwa

W sobotę około 22:30 w Gorzycach na ulicy Raciborskiej doszło do czołowego zderzenia dwóch pojazdów osobowych. Policjanci pracujący na miejscu wstępnie ustalili, że kierujący peugeotem, 20-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego nie ustąpił pierwszeństwa przed jadącemu prawidłowo kierującemu volkswagenem, 29-letniemu mieszkańcowi powiatu wodziszawskiego i doprowadził do czołowego zderzenia się pojazdów.

W pojeździe sprawcy podróżowało pięć osób w wieku od 16 do 20 lat. Vol-



■ Policjanci apelują o odpowiedzialne zachowanie na drodze. fot. KPP Wodzisław Śląski

kswagenem podróżowało sześć osób w wieku od 23 do 29 lat, był to pojazd przeznaczony do przewozu siedmiu osób.

– W wyniku tego zdarzenia z obrażeniami ciała do szpitali trafiło 6 osób w wieku od 20 do 29 lat, 3 kobiety i 3 mężczyzn, w tym kierujący obu samochodów. Pozostałym osobom pomoc medyczna została udzielona na miejscu, nie wymagali oni hospitalizacji – informuje oficer prasowa

wodziszawskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Sprawca odpowie za spowodowanie wypadku

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości obu kierujących, badanie alkomatem nie wykazało tej alkoholu w ich organizmach. Dokładne okoliczności będą teraz wyjaśniane przez wodziszawskich śledczych. Sprawca odpowie za spowodowanie

wypadku drogowego. Grozi mu kara 3 lat więzienia.

Policjanci apelują o odpowiedzialne zachowanie na drodze. Skupienie podczas prowadzenia pojazdu i zwracanie uwagi na znaki drogowe to podstawowe elementy bezpiecznej jazdy. Pamiętajmy, że nie jesteśmy na drodze sami. Podejmując ryzykowne zachowanie, zagrożamy nie tylko sobie, ale również innym uczestnikom ruchu drogowego.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

Samochód ściął słup w Rydułtowach. Jak do tego doszło?

W czwartek (29.05.) późnym wieczorem służby otrzymały zgłoszenie o zdarzeniu, do którego doszło na ul. Bema w Rydułtowach. Jak się okazało, sprawcą niebezpiecznego zdarzenia był 18-letni kierowca.

Informację o zdarzeniu otrzymaliśmy od naszych Czytelników, z relacji których wynikało, że kierowcą Mini Coopera, który uderzył w słup jest młody mężczyzna. Potwierdziła to, w rozmowie z Nowinami, oficer prasowa wodziszawskiej komendy policji, asp. sztab. Małgorzata Koniarska, któ-

ra przekazała, że samochód prowadził 18- latek, był trzeźwy.

– Mężczyzna, jadąc ulicą Bema, nie dostosował prędkości do panujących warunków, utracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup elektryczny wysokiego napięcia, który w wyniku uderzenia przewrócił się na



■ Samochód ściął słup, który przewrócił się na budynek.

dom uszkodzając elewację oraz płot – relacjonuje ustalenia rzecznik asp. sztab. M. Koniarska.

Policjanci ukarali kierowcę mandatem w wyso-

kości 3 tysięcy złotych. Na miejscu pracowały służby, wezwano także pogotowie energetyczne.

sqx

Chwile grozy w salonie kosmetycznym w Żorach. Do środka wjechał samochód!

Dwie kobiety poszkodowane w wyniku niebezpiecznego zdarzenia, do którego doszło w piątek (30.05.) w Żorach. 73-letni kierowca, prawdopodobnie w wyniku błędu, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w witrynę salonu beauty.

Chwile grozy przeżyły kobiety znajdujące się w piątkowy poranek (30.05.) około godziny 10:00 w salonie kosmetycznym przy ulicy Boryńskiej w Żorach. W pewnej chwili właścicielka i klientka doświadczyły szoku, kiedy do środka przez witrynę wjechał samochód.

– Z ustaleń policjantów wynika, że starszy mężczyzna, najprawdopodobniej wskutek błędu w trakcie manewru, wjechał samochodem osobowym w budynek salonu beauty. Siła uderzenia była na tyle duża, że pojazd wyważył szklaną witrynę i przesunął wyposażenie salonu – relacjonuje zdarzenie oficer prasowy żorskiej komendy, asp. Marcin Leśniak.

Stłuczona szyba witryny spowodowała obrażenia u klientki przebywającej w środku, która z raną ręki trafiła do szpitala. Zespół ratownictwa zabrał także właścicielkę, która odniosła urazy, spowodowane uderzeniem przez biurko gwałtownie przesunięte wskutek zderzenia. Pomocy medycznej potrzebował również kierowca, on także trafił do szpitala. W samochodzie oprócz kierowcy znajdowała się także pasażerka, która nie odniosła obrażeń.

Kierujący był trzeźwy. Policjanci ukarali 73-letniego mężczyznę mandatem karnym w wysokości 1500 złotych oraz 12 punktami karnymi.

Policja apeluje o rozwagę za kierownicą! Nawet chwila nieuwagi może doprowadzić do tragicznych konsekwencji – szczególnie w terenie zabudowanym, strefach zamieszkania, gdzie bezpieczeństwo pieszych i osób w obiektach użyteczności publicznej jest szczególnie zagrożone.

źr. KMP Żory, o. sqx



■ 73-letni kierowca wjechał w witrynę salonu kosmetycznego, raniąc dwie kobiety znajdujące się w środku. FOT KMP ŻORY

Największa kopalnia węgla kamiennego w Polsce na płótnie. Wernisaż w Pszowie

We wtorek, 27 maja w murach dawnej Kopalni Węgla Kamiennego Anna w Pszowie, gdzie obecnie swoją siedzibę ma biblioteka miejska, odbył się wernisaż prac, które wykonała młodzież z II klasy Liceum Sztuk Plastycznych im. Olgi Boznańskiej w Wodzisławiu Śląskim.

– Na początek było zwiedzanie wybranych ruchów KWK ROW, osiedla robotniczego „Emma” w Radlinie, izby tradycji. Potem wybór odpowiedniej techniki malarskiej. Kilka tygodni później zobaczyliśmy efekt ich pracy. Uczniowie przenieśli na płótno to, co w górnictwie najważniejsze: ciężką pracę, tradycję, emocje, siłę ludzi, a także piękne ceglane zabytkowe zabudowania kopalni – informuje PGG.

Dokumentować dziedzictwo kopalni

Pomysłodawcą i koordynatorem projektu jest Dawid Panic, pracownik kopalni – To nasz pierwszy projekt i mam nadzieję nie ostatni – mówi. – Zawsze ceniłem dziedzictwo związane z górnictwem. Uważam, że warto je udokumentować, bo to będzie pamiątka dla następ-



■ 1. Dawid Panic, pomysłodawca wystawy. 2 i 3 – uczniowie, autorzy prac. 4. Barbara Świętochowska z pracą „Światłość w tunelu”. fot. Fryderyk Kamczyk

nych pokoleń. Chciałbym, żeby poprzez takie akcje udało się je zachować – podkreśla. Ważnym aspektem w tym pomysle było, by licealiści zobaczyli infrastrukturę

kopalni, która znajduje się za bramą zakładu, szczególnie tą zabytkową. – Trzeba o nią dbać i ją chronić – dodaje Dawid Panic (źródło: www.pgg.pl).

Projekt „Kopalnia ROW na płótnie. Największa kopalnia węgla kamiennego w Polsce” powstał przy współpracy PGG Oddział KWK ROW, Stowarzysze-

nia Inżynierów i Techników Górnictwa – Oddział w Rybniku oraz wodzisławskiego liceum.

Jedną z uczennicy, której obraz można podziwiać na wystawie jest Barbara Świętochowska. Praca przedstawia świętą Barbarę, patronkę górników. – Mam takie samo imię, jak patronka górników więc dostałam propozycję takiej właśnie pracy. Jestem trochę związana z tym obrazem gdyż starałam się odzwierciedlić też trochę moją osobę w tej pracy. Obraz ukazuje pomoc górnikom, święta Barbara podtrzymuje kłodę i jednocześnie oświetla cały tunel, aby pomóc górnikom uciec z niego. Dlatego też obraz nazywa się „Światłość w tunelu” – mówi Nowinom Barbara Świętochowska.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele PGG, emeryci kopalni, członkowie SITG oraz rodzice uczniów.

– Wernisaż, którego tematem przewodnim była infrastruktura kopalniana był niezwykle interesującym wydarzeniem. Szczególnie dla nas rodziców, mogących podziwiać talent „naszej jakby nie patrzeć już młodzieży”. Młodzi artyści

podjęli się trudnego wyzwania, by przedstawić w swoich pracach rzeczywistość przemysłu górniczego. Prace były zróżnicowane pod względem techniki i formy, jednak każdy obraz zapierał dech w piersiach. Młodzi malarze przeszli nasze najśmielsze oczekiwania a prace idealnie wkomponowały się w miejsce gdzie były wystawione. Ja ze swojej strony dziękuję organizatorom za możliwość pokazania twórczości i talentu tego młodego pokolenia. Paniom nauczycielkom za przygotowanie i nadzór nad powstającymi obrazami i wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego wernisażu. Nie ukrywam, że chyba każdego z nas gdzieś tam rozpiera dumą patrząc na efekty końcowe prac.

Młodzieży życzymy dalszych sukcesów i kolejnych tak pięknych wernisaży – mówi nam Monika Patas Czajka.

Prace licealistów będzie można oglądać przez miesiąc w Zabytkowej Kopalni Ignacy w Rybniku od Industralniady, 7 czerwca. Docelowo będą ozdobą izb tradycji kopalni ROW.

FK

Dni otwartych strażnic w JRG Rydułtowy oraz JRG Wodzisław Śląski

W jednostkach ratowniczo-gaśniczych w Rydułtowach oraz Wodzisławiu Śląskim w ramach obchodów dnia strażaka odbyły się "Dni otwartych strażnic". Strażaków odwiedzili dzieci z placówek oświatowych oraz dorośli.

– Nasi goście mogli zobaczyć samochody pożarnicze i sprzęt, jakim dysponują wodzisławscy oraz rydułtowski strażacy. Wśród

licznych atrakcji znalazły się edukacyjne stanowiska służb mundurowych: policji, straży miejskiej, Wojskowych Centrów Rekrutacji z Rybnika i Tychów, a także zespół ratownictwa medycznego udostępniony przez FIREMED Mateusz Kaczmarek. Ponadto, dzieci mogły zobaczyć drony oraz quady jakimi dysponują OSP Godów oraz OSP Rogów. Strażacy przygotowali również pokazy sprzętu ratowniczego. Spośród wielu atrakcji warto wymienić: tor przeszkód dla dzieci, pokaz ewakuacji osób poszkodowanych z pojazdu

czy pokaz sprzętu do ratowania osób topiących się. Aby zobaczyć w jakich warunkach strażacy działają podczas pożarów, przygotowany został namiot, którego wnętrze było całkowicie zadymione. Co więcej, w trakcie zwiedzania odbył się pokaz z udziałem psa ratowniczego do poszukiwania osób zaginionych oraz pokaz edukacyjny, polegający na podaniu wody na palący się olej spożywczy z omówieniem prawidłowego zachowania w takim przypadku. Do dyspozycji najmłodszych była również drabina mechaniczna

oraz podnośnik hydrauliczny. Ponadto, każda ze służb biorących udział w wydarzeniu przygotowała atrakcje dla zwiedzających w postaci stanowisk, na których w ramach pogadanki prezentowali sprzęt oraz rozdawali pamiątkowe gadżety – informuje KP PSP Wodzisław Śląski.

– Podsumowując, podczas "Dni otwartych strażnic" nasze jednostki ratowniczo-gaśnicze odwiedziło ponad 600 dzieci oraz kilkadziesiąt osób dorosłych – informują strażacy.

Źródło: KP PSP Wodzisław Śląski



■ – Podsumowując, podczas "Dni otwartych strażnic" nasze jednostki ratowniczo-gaśnicze odwiedziło ponad 600 dzieci oraz kilkadziesiąt osób dorosłych – informują strażacy.

FOT. ST. OGN MARCIN HEROK KP PSP WODZISŁAW

Droga Główna Południowa będzie kosztować ponad miliard złotych. Podpisano ważną umowę

WODZISŁAW ŚL. Urząd Miasta Wodzisławia Śląskiego opublikował harmonogram dotychczasowych działań związanych z przygotowaniem do realizacji inwestycji.

Podpisano umowę na przygotowanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego Drogi Głównej Południowej

– 28 kwietnia 2025 roku, została zawarta umowa z firmą Polska Inżynieria Sp. z o.o. z Warszawy, która przygotowuje Program Funkcjonalno-Użytkowy dla Drogi Głównej Południowej. Wartość zadania wynosi 848 700,00 zł. Firma ma 32 tygodnie od dnia podpisania umowy, wraz z uzyskaniem pozytywnej opinii Zarządu Dróg Wojewódzkich oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, na przygotowanie dokumentacji. Oznacza to, że do końca roku miasto przekaże dokumentację do marszałka województwa śląskiego. Dlaczego? W przyszłości realizacją tej inwestycji zajmie się właśnie marszałek województwa śląskiego, ponieważ droga ta stanie się drogą wojewódzką. To on, wraz z Sejmikiem Województwa, będzie decydował o terminie wykonania tej bardzo ważnej inwestycji dla rozwoju miasta i powiatu. Warto dodać, że koszt Drogi Głównej Południowej przekracza miliard złotych – czytamy na stronie internetowej Wodzisławia Śląskiego.

Przebieg Drogi Głównej Południowej

Droga Główna Południowa ma połączyć Wodzisław Śląski, Pszów, Rydułtowy, Godów, Jastrzębie-Zdrój oraz Pawłowice ze zjazdem autostrady A1 w Mszanie. Do tej pory powstał odcinek z Pawłowic do Jastrzębia-Zdroju i Mszany.

– Sprawa budowy tej ważnej drogi utknęła (utknęła? – red.) na długi czas w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (GDOŚ). W związku z przewlekłym postępowaniem dyrektora GDOŚ, miasto złożyło skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie – informują urzędnicy z Wodzisławia Śląskiego.



■ Tak wyglądał plac budowy rybnickiego odcinka drogi Racibórz – Pszczyna. Dziś inwestycja w Rybniku jest na ukończeniu, trwają procedury odbiorowe. O takiej sytuacji mogą pomarzyć mieszkańcy powiatu wodzisławskiego
FOTO: ARCH. UM RYBNIK

SPIS DZIAŁAŃ ZWIĄZANYCH Z PRZYGOTOWANIEM DO BUDOWY DROGI GŁÓWNEJ POŁUDNIOWEJ

Lata 2019 – 2023:

- 9 grudnia 2019 r. zapadł wyrok, w którym skład sędziowski orzekł, iż GDOŚ dopuścił się przewlekłości w prowadzeniu postępowania administracyjnego. Sąd stwierdził, że przewlekłość ta nastąpiła z rażącym naruszeniem prawa. W konsekwencji WSA nałożył grzywnę na GDOŚ oraz zobowiązał do rozpatrzenia odwołań od decyzji RDOŚ z 16 sierpnia 2016 r. w terminie trzech miesięcy od otrzymania prawomocnego wyroku.
- W lipcu 2020 r. do Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego wpłynęło kolejne już zawiadomienie Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o przesunięciu terminu rozpatrzenia odwołań od decyzji RDOŚ, wyznaczające nowy na 30 listopada 2020 r. Następne takie zawiadomienie GDOŚ dotyczące przełożenia daty wpłynęło do UM w grudniu 2020 r. Wskazano w nim na nowy termin: 29 stycznia 2021 r.
- 22 lutego 2021 r. wysłano do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska pismo o przyspieszenie procedury rozpatrzenia odwołania od decyzji środowi-

skowej Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach z końcówki sierpnia 2016 r.

- 18 marca 2021 r. do wodzisławskiego magistratu dotarło jeszcze jedno zawiadomienie GDOŚ o przesunięciu terminu rozpatrzenia odwołań od decyzji RDOŚ, wyznaczające go na 7 maja 2021 r. Kolejne zawiadomienie w tej samej kwestii w Urzędzie Miasta Wodzisławia Śląskiego odebrano 21 maja br. Wtedy pojawiła się informacja o nowej dacie rozpatrzenia odwołań – 14 czerwca 2021 r.
- 29 lipca 2021 r. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał decyzję dotyczącą rozpatrzenia odwołań od decyzji środowiskowej Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach.
- W sierpniu 2022 r. do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie wpłynęła skarga kasacyjna dot. przedmiotowej decyzji Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska z dnia 29 lipca 2021 r. nr DOOŚ-DŚII.4200.27.2016.EO/AK/MD/EU.EK.51. Według informacji uzyskanych w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym sprawa została przekazana do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.
- 2022/2023r. – trwały m.in. czynności związane z zakoń-

zeniem umowy z projektantem, tj. Mostami Katowice sp. z o.o. Ponadto Wydział Inwestycji Miejskich Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego przygotowywał wniosek o wszczęcie postępowania przetargowego na wykonanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego dla zadania pn.: "Projekt Budowy Drogi Głównej Południowej na odcinku od drogi wojewódzkiej nr 935 w Rydułtowach do połączenia z ul. Wodzisławską w Mszanie".

Rok 2024

- Marzec 2024 r. – otwarcie przetargu na wykonanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego.
- Kwiecień 2024 r. – rozstrzygnięcie przetargu na wykonanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego.
- 9 maja 2024 r. – unieważnienie postępowania – wykonawca nie stawiał się na podpisanie umowy w wyznaczonym terminie. Poinformował miasto, że odstępuje od podpisania umowy na zamówienie publiczne pn. Wykonanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego dla zadania inwestycyjnego "Budowa Drogi Głównej Południowej". Kolejna złożona oferta okazała się o ok. 1,2 mln wyższa od kwoty, jaką miasto przeznaczyło na realizację tego zadania. Zamawiający musiał więc unieważnić postę-

powanie.

- 16 maja 2024 r. – otwarcie drugiego postępowania na Wykonanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego dla zadania inwestycyjnego "Budowa Drogi Głównej Południowej".
- Czerwiec – grudzień 2024 r. – otwarcie ofert w drugim postępowaniu dotyczącym wykonania Programu Funkcjonalno-Użytkowego dla zadania inwestycyjnego "Budowa Drogi Głównej Południowej". Wszystkie złożone oferty przekroczyły kwotę przeznaczoną na realizację zadania. Miasto, na sesji rady miejskiej, wystąpiło o zwiększenie środków na realizację przedmiotowego zadania o kwotę brakującą do wyboru najtańszej oferty. Miasto zabezpieczyło dodatkowe środki i dokonało wyboru wykonawcy, jednak firma odstąpiła od podpisania umowy, podając jako powód zbyt krótki termin na realizację zadania. Kolejna oferta znacząco przekraczała kwotę przeznaczoną na realizację ww. zadania, w związku z czym postępowanie zostało unieważnione.

Rok 2025

- Styczeń – luty 2025 r. – referat inwestycji przygotował wniosek o wszczęcie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, który w lutym został złożony do biura zamówień publicznych celem rozpoczęcia procedury przetargowej.
- Marzec 2025 r. – otwarcie ofert w postępowaniu dotyczącym wykonania Programu Funkcjonalno-Użytkowego dla zadania inwestycyjnego "Budowa Drogi Głównej Południowej". Złożona oferta przekroczyła kwotę przeznaczoną na realizację zadania.
- Kwiecień 2025 r. – Miasto, na sesji rady miejskiej, wystąpiło o zwiększenie środków na realizację przedmiotowego zadania o kwotę brakującą do wyboru najtańszej oferty. Miasto zabezpieczyło dodatkowe środki i dokonało wyboru wykonawcy.
- 28 kwietnia 2025 r. – zawarcie umowy z firmą POLSKA INŻYNIERIA Sp. z o.o. z Warszawy, która przygotowuje PFU.

źródło: Urząd Miasta Wodzisławia Śląskiego, oprac. Ż

Bez stresu nie ma życia. Profesorka medycyny radzi jak nad nim panować

■ W Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu odbyło się w maju Forum Pedagogiczne w ramach szerszego projektu Dni Zdrowia. Ważnym punktem był wykład gościa specjalnego – prof. Jadwigi Joško-Ochojskiej. Profesorka medycyny podzieliła się ze studentami i środowiskiem akademickim z Raciborza swoimi metodami radzenia sobie ze stresem. Rozmawialiśmy z ekspertką.

– **Z jakim przesłaniem przybywa pani dzisiaj na raciborską uczelnię?**

Prof. Jadwiga Joško-Ochojska: – Będę opowiadała o stresie. Mój wykład podzielony jest na dwie części. Najpierw pokażę, co dzieje się, gdy nie radzimy sobie ze stresem, ponieważ ze stresem musimy mierzyć się każdego dnia – nie da się go uniknąć, nawet przejście przez ulicę jest formą stresu. W drugiej części skupię się na tym, jak sobie z nim radzić, aby nie czuć się przerażonym. Żyjemy w czasach, które nazwałabym „lękowymi”. Wiele dzieje się wokół nas, zarówno na świecie, jak i w Polsce, a coraz więcej ludzi odczuwa lęk. Farmaceuci alarmują o lawinowym wzroście sprzedaży leków przeciwlękowych, a także o rosnącej liczbie osób chorujących na depresję. Musimy zacząć mówić o tym, jak sobie z tym wszystkim radzić, żebyśmy nie czuli się bezradni i bezbronni. Musimy uświadomić sobie, że bardzo wiele zależy od nas samych.

– **Często jednak mamy wrażenie, że jesteśmy bezsilni wobec przyszłości, że nic od nas nie zależy.**

– To prawda, mamy takie wewnętrzne przekonanie, że nie jesteśmy w stanie nic zrobić, że przyszłość nas przeraża. Ale nikt z nas nie wie, jaka ta przyszłość będzie – dobra czy zła. Natomiast każdy z nas może decydować o swoim dniu codziennym. Jak ja będę się czuła dzisiaj?

Jeśli zadbam o to, by mieć dobre emocje, uśmiechnąć się, być życzliwą i miłą dla ludzi, to tworzę swój wewnętrzny, pogodny świat. W ten sposób wpływam również na otoczenie, bo w naszym mózgu istnieją neurony lustrzane. Przebywając z miłymi, wesołymi ludźmi, którzy potrafią się pośmiać, a nie tylko narzekać i wymyślać katastrofy, mogę przeżyć dzień inaczej. To jest również profilaktyka depresji. Jesteśmy bombardowani statystykami, że niedługo co drugi Polak będzie chorował na depresję. Musimy działać, by do tego nie dopuścić. Mamy czas na zmianę siebie, na zadbanie o siebie. Wystarczy codziennie znaleźć powód do wzruszenia się czymś pięknym, do zachwyty. Możemy zachwycać się przyrodą, dziełami sztuki, naszym psem, osiągnięciami dziecka, jego uśmiechem. Mamy dziesiątki powodów do zachwyty, tylko musimy je zauważać. Musimy umieć świętować drobne rzeczy, a nie uważać, że wszystko jest byle jakie. Przy takim podejściu do życia prawdopodobieństwo zachorowania na depresję jest ogromne. Albo to sobie uświadomimy i zaczniemy działać, albo będziemy błędzić przez życie z „klapkami na oczach” i źle skończymy.

– **W trakcie wykładu przedstawi pani techniki radzenia sobie ze stresem. Młodzi ludzie, studenci przed sesją egzaminacyjną, często odczuwają duży stres. Czy stres bywa też pozytywny? Co**



■ Prof. Jadwiga Joško-Ochojska podzieliła się ze środowiskiem akademickim z Raciborza swoimi metodami radzenia sobie ze stresem

można im tak na szybko odpowiedzieć?

– Stres jest pozytywny, a nawet jest nam potrzebny. W pozytywnym stresie więcej krwi dopływa do mózgu, co u studentów pomaga. Stres przed egzaminem poprawia ukrwienie i odżywienie mózgu, dzięki czemu lepiej myślimy, potrafimy się skoncentrować, a nawet przypominają nam się rzeczy, które kiedyś czytaliśmy – pod warunkiem, że

kiedyś je przeczytaliśmy. On jest bardzo pozytywny i nie musimy się nim martwić. Zmiany w organizmie podczas ostrego stresu mijają – czasem trwają parę minut, czasem parę godzin, a nawet do trzech dni. Po egzaminach warto na siebie uważać, bo w ostrym stresie układ immunologiczny jest bardzo obniżony, przez co łatwo łapiemy wirusy i bakterie. Dlatego studentom medycyny zawsze powta-

rzałam: po egzaminach nie idźcie na basen, bo możecie wrócić z grzybicą, nie pijcie alkoholu, bo to też obniża odporność. Dajcie organizmowi czas na powrót do równowagi, a dopiero potem świętujcie.

– **Mówi pani o stresie ostrym. A co z tym chronicznym, z którym zmagamy się na co dzień?**

– To, o czym mówię w trakcie wykładu, to przede

wszystkim stres przewlekły, ten, z którym zmagamy się latami, czasem przez całe życie. Każdy ma swoje sposoby na radzenie sobie – ktoś szydełkuje, ktoś opiekuje się roślinami, ktoś kocha swojego psa, inny maluje ikony, a jeszcze inny chodzi do muzeum. To nie musi być regularne hobby, ale człowiek powinien zatrzymać się i zastanowić: „Co ja lubię robić?”. Czasem ludzie są tak „za-

r mować

kręceniu” wirusem pracy i tempem życia, że nie potrafią odpowiedzieć na to pytanie. Warto się nad tym zastanowić.

Szalenie istotna jest zmiana przekonań – z „nie dam rady” na „dam radę”. Jeśli powtarzam sobie „nie dam rady”, jestem w stresie niekontrolowanym, a organizm wydziela ogromne ilości hormonów stresu, takich jak adrenalina i kortyzol, które niszczą mózg, układ immunologiczny i każdą komórkę ciała. Ale jeśli w tej samej sytuacji, niczego nie zmieniając, powiem sobie: „Nie, nie boję się, dam radę, może dziś coś wymyślę, może jutro, ale dam radę” – ta zmiana przekonania może obniżyć poziom kortyzolu dziesięciokrotnie! Nie ma na świecie tabletki, która by to potrafiła, a ja mogę to robić własnym umysłem każdego dnia. Nawet w największym stresie, na przykład opiekując się sparaliżowaną osobą czy nieuleczalnie chorym dzieckiem, poprzez takie podejście mogę żyć długo i szczęśliwie, ponieważ mój układ hormonalny nie będzie mnie niszczył.

Ważne jest też świadome oddychanie. Ja preferuję metodę, którą nazywam koherencją serca, ponieważ jako fizjolog wiem, że wywołuje ona najlepsze zmiany fizjologiczne. Polega ona na oddychaniu przez 5 minut, sześć razy na minutę, około trzy razy dziennie. Można cztery, ale trzy to już fantastycznie. Nawet jeśli zapomnę, nie mogę, czy nie mam czasu, robię to rzadziej, ale robię. Chodzi o to, żeby samemu uspokajać i wyciszać organizm, ale codziennie, a nie czekać na weekend czy urlop – to najgorsze, co możemy zrobić.

– Spotkałem się z poglądem, że stres jest jak smog, bo nie da się go zu-

pełnie pozbyć, ale można skutecznie ograniczać. O smogu mówi się wszędzie, o stresie rzadko słychać. Dlaczego brakuje takiej szerokiej kampanii na temat stresu?

– Uważam, że radzenie sobie ze stresem jest najważniejsze w naszym życiu. Bo jeśli nie radzę sobie ze stresem, to nie będę aktywna ruchowo, nie będę się zdrowo odżywiać – czyli nie będzie tego wszystkiego, o czym bez przerwy się mówi w kontekście zdrowego stylu życia. Promuję swój autorski model „RAZ”, abyśmy raz wzięli życie w swoje ręce i raz je zmienili: R od radzenia sobie ze stresem, A od aktywności ruchowej i Z od zdrowego odżywiania się.

O aktywności i zdrowym odżywianiu mówi się non stop, ale mało z tego wynika. Dlaczego? Bo jeśli przede wszystkim nie radzę sobie ze stresem, to na przykład nie będę aktywna ruchowo, bo będę miała depresję i nie będę chciała wstać z łóżka. O jakiej wtedy aktywności mówimy? Żadnej. Jeśli nie radzę sobie ze stresem i mam depresję, nie będę się zdrowo odżywiać, bo nie będę miała apetytu, nie będę chciała jeść ani pić. Mój mózg jest tak zahamowany, neurony tak mało aktywne, że nie mam ochoty na cokolwiek. Mogę mówić nie wiem ile o aktywności, nie wiem ile o zdrowym odżywianiu, ale jeśli nie będę sprawna psychicznie, to wszystko nie ma znaczenia.

Dlatego mówmy o radzeniu sobie ze stresem, bo to jest najważniejsze. I nie mówmy o unikaniu stresu, bo to niemożliwe. Mówmy o tym, jak radzić sobie z tym stresem na co dzień, a nie raz w tygodniu czy tylko na wakacjach.

Rozmawiał Mariusz Weidner



■ Od 25 maja można składać wnioski.

Dopłaty do materiału siewnego. Rolnicy mogą składać wnioski

Rolnicy, którzy zużyli do siewu materiał siewny kategorii elitarny lub kwalifikowany mogą ubiegać się o dopłaty. Wnioski można składać od 25 maja do 10 lipca 2025 r. Wsparcie ma charakter pomocy de minimis w rolnictwie.

– Od 25 maja do 10 lipca 2025 r. rolnicy, którzy zużyli do siewu lub sadzenia materiał siewny kategorii elitarny lub kwalifikowany lub ekologiczny materiał siewny kategorii elitarny lub kwalifikowany, mogą ubiegać się o dopłaty. Minimalna powierzchnia działki, do której przysługuje wsparcie, to 0,1ha. Co ważne, nie można jednocześnie otrzymać pomocy do materiału siewnego w formule pomocy de minimis w rolnictwie oraz w ramach ekoschematu „Materiał siewny”, o który można ubiegać w ramach trwającego naboru o przyznanie dopłat bezpośrednich za 2025 r. Pomoc nie przysługuje również producentom rolnym objętym sankcjami przyjętymi przez UE – informuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Wsparcie można otrzymać do następujących gatunków:

■ zboża: jęczmień, owies (nagi,

szorstki, zwyczajny), pszenica (twarda, zwyczajna, orkisz), pszenżyto, żyto;

■ rośliny strączkowe: bobik, groch siewny (odmiany roślin rolniczych), hubin (biały, wąskolistny, żółty), soja, wyka siewna;

■ ziemniaki.

Dopłatami nie są objęte uprawy przeznaczone na przedplon lub poplon.

Stawki dopłat wynoszą:

■ dla materiału siewnego konwencjonalnego:

⇒ 65 zł – w przypadku zbóż i mieszanek zbożowych lub mieszanek pastewnych;

⇒ 115 zł – w przypadku roślin strączkowych;

⇒ 350 zł – w przypadku ziemniaków.

■ dla materiału siewnego ekologicznego:

⇒ 78 zł – w przypadku zbóż i mie-

szanek zbożowych lub mieszanek pastewnych;

⇒ 138 zł – w przypadku roślin strączkowych;

⇒ 420 zł – w przypadku ziemniaków.

– Wysokość pomocy to iloczyn deklarowanej przez rolnika we wniosku powierzchni upraw i stawki dopłaty. Wnioski należy składać na formularzu opracowanym i udostępnionym przez Agencję. Dokumenty można wysłać przesyłką poleconą, złożyć osobiście w biurze powiatowym lub elektronicznie – za pośrednictwem platformy ePUAP, usługi mObywatel lub usługi e-Doręczenia. Całkowita kwota pomocy de minimis przyznana jednemu producentowi rolnemu nie może przekroczyć wysokości 50 000 euro w okresie trzech minionych lat – informuje agencja.

Źródło: ARIMR

Rwanie na żywca, zapach lizolu i walka z wszawicą czyli służba zdrowia w PRL-u

Do gabinetu dentystycznego trzeba było ucznia doprowadzić, ale do higienistki, szczególnie przed klasówką, biegł sam. Podstawowym wyposażeniem wielu domowych apteczek były bańki, a widok pacjentów spacerujących w pasiastych piżamach po parku, niczym dziwnym. Wielu żyło w przekonaniu, że cukier krzepi, alkohol leczy a od szczepionek się choruje i umiera. Niektóre mity funkcjonują do dziś.

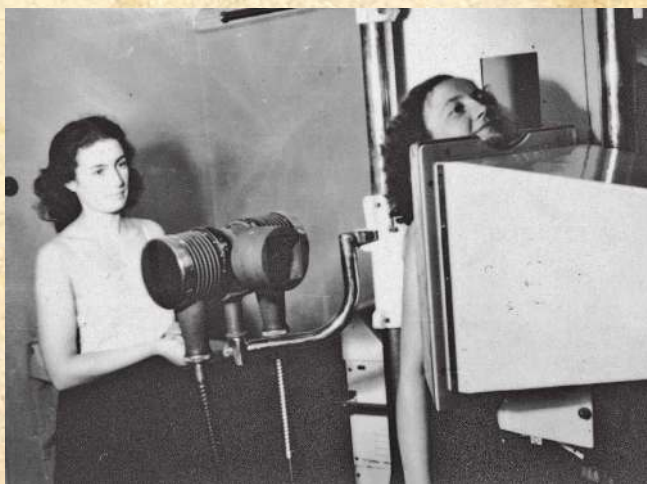
Ludzie, uciekajta! Doktory jadą!

Scena z filmu „Noce i dnie”, która pokazywała reakcję mieszkańców Serbinowa na widok lekarzy, którzy przyjechali zapanować nad epidemią tyfusu, mogłaby się zdarzyć również w powojennej Polsce. Mieszkańcy wsi bardzo długo pozbawieni byli podstawowej opieki medycznej, a z chorobami radzili sobie domowymi sposobami. Powszechnie było też przekonanie, że do szpitala idzie się umierać, więc rzadko kto decydował się na hospitalizację.

Zaraz po wojnie dostęp do służby zdrowia, zwłaszcza w odległych zakątkach kraju, był tak ograniczony, że organizowano wyjazdowe „białe niedziele”. To były akcje zdrowotne, dzięki którym mieszkańcy wsi w ciągu jednego dnia mieli dostęp do wielu

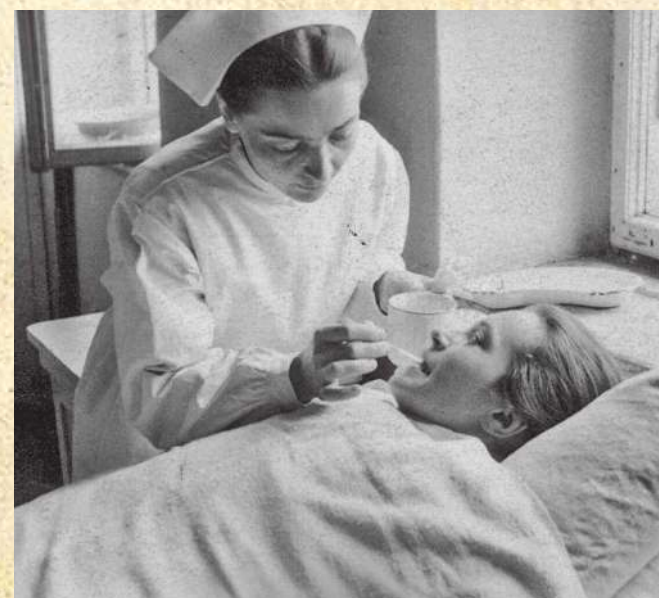
specjalistów. Autobus z lekarzami i pielęgniarkami przyjeżdżał do konkretnej miejscowości i cały dzień można było korzystać z bezpłatnej pomocy medycznej. Medycy docierali do Państwowych Gospodarstw Rolnych, Państwowych Ośrodków Maszynowych i Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, a niektóre autobusy wyposażone były nawet w przenośne aparaty rentgenowskie. Dzięki przeprowadzonym akcjom szczepiono wszystkie dzieci i edukowano dorosłych, którzy w taka profilaktykę nie wierzyli. Z powodu słabej edukacji zdrowotnej, na wsiach organizowano letnie obozy dla studentów medycyny, którzy mieli zadbać o oświatę sanitarną ich mieszkańców i przy okazji zebrać informacje o stanie higieny.

Największy strach wzbudzały jeżdżące po kraju



Ruchome Ambulanse Dentystyczne, przed którymi uciekały nie tylko dzieci. Nic w tym dziwnego, bo narzędzia, którymi wtedy dysponowały sprawiały, że gabinet stomatologiczny częściej przypominał salę tortur. Już nie wystarczyła modlitwa do św. Apolonii. Żeby wejść do dentobusa, trzeba było mieć sporo

odwagi, bo w środku zazwyczaj siedział młody absolwent stomatologii, który przy pomocy maszyny do borowania na pedał właśnie nabierał doświadczenia. Rwał zęby bez znieczulenia i tłumaczył dlaczego jedna szczoteczka na rodzinę zdecydowanie nie wystawcza. Na koniec, siedzący na fotelu pacjent dostawał kubek z



fioletową wodą, którą musiał przepłukać jamę ustną. Rozpuszczony w wodzie nadmanganian potasu służył do dezynfekcji, więc choć kubek był jeden, a pacjentów wielu, dobrze spełniał swoją rolę.

Zanim w gminach zaczęły powstawać budo-owane najczęściej w czynie społecznym przychodnie, mieszkańcy korzystali z pomocy akuserek, sanitariuszy i felczerów. Na wyposażeniu domowej apteczki były zawsze szklane bańki, które po rozgrzaniu stawiało się na plecach, a one za sprawą wytworzonego podciśnienia „zasy- sały” skórę do wewnątrz i usuwały z organizmu toksyny. Stosowano je przy przeziębieniach, grypie, bólach stawów i mięśni.

W 1954 roku wprowadzono w Polsce obowiązkowe

szczepienia dzieci przeciw błonicy i gruźlicy. Jeśli kobieta rodziła w izbie porodowej to robiono to właśnie tam, nawet jeśli nie było zgody rodziców. Ci, którzy uchylali się przed tym obowiązkiem mogli zostać ukarani przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Stosowano też zasadę, że przed zarejestrowaniem noworodka w urzędzie wymagane było zaświadczenie o zaszczepieniu, które wystawiała położna. Gdy w 1960 roku wprowadzono kalendarz szczepień dzieci, każdy ośrodek zdrowia wysyłał matkom wezwania do stawienia się w poradni dziecięcej na kolejne szczepionki.

Pigułki na przyswajanie rosyjskiego

W szkołach były gabinety





higienistki, gdzie sprawdzano czystość uszu, paźnokci, ubrań i włosów. Jak znaleziono u kogoś wszy, to od razu wysyłano delikwenta do domu. Rodzice musieli kupować w aptece specjalne płyny owadobójcze, które nakładało się dzieciom na włosy. Okropnie śmierdziały, ale dziewczynki były w stanie wytrzymać wszystko, żeby tylko nie ścinać im włosów, co było dość powszechną formą profilaktyki. Podczas badań okresowych, które odbywały się w szkole, a nie w poradni, higienistka zajmowała się ważeniem, mierzeniem i uzupełnianiem dokumentacji, a lekarz badał i sprawdzał postawę każdego ucznia. Gdy okazało się, że ktoś ma wadę postawy, dostawał skierowanie na gimnastykę korekcyjną. O właściwą postawę i ruch dbano też w ten sposób, że podczas lekcji, dyżurny informował nauczyciela o konieczności przerwy na gimnastykę. Dzieci opuszczały ławki, stawały obok nich i przez

kilka minut wykonywały proste ćwiczenia. Sprytny dyżurny wiedział, że najlepszym momentem na poprawę kondycji fizycznej jest ten, gdy nauczyciel otwiera dziennik i wybiera uczniów do odpowiedzi przy tablicy.

Kiedy były szczepienia, każda klasa musiała się ustawić gęściej w kolejce do gabinetu higienistki. Jak się ktoś bał, to uczni koledzy przytrzymywali go i doprowadzali na miejsce. Ale zazwyczaj nikt nie okazywał strachu, bo ten był powodem drwin ze strony rówieśników. Trzeba było być twardym, bo dużo gorsze od szczepień były wizyty w gabinecie dentystycznym, gdzie boroowano i rwano zęby bez znieczulenia i wszystkim fundowano plomby amal-

gamatowe. Jak kogoś bolał ząb to domowym sposobem na jego uśmierzenie było zagryzanie waty nasączonej alkoholem. Jak to samo spotykało dorosłego, to wybierał alkoholowe płukaniki po stronie bolącej, ale że wódka to nie woda, płukaniki nikt nie wypluwał tylko dla ogólnego podniesienia zdrowotności połykał. Podobno im więcej płukanek, tym ból wydawał się lżejszy, ale jak dochodziło się do granicy wytrzymałości to częściej ząb się rwało niż leczyło, bo zarówno zabieg, jak i ból były krótsze.

Zapewne wielu z was pamięta żółte granulki albo białe tabletki, które nauczyciele serwowali dzieciom z ogromnych słoików podczas lekcji. Te pierwsze zawierały glukozę i witaminy, a drugie fluor, który miał zabezpieczać zęby przed próchnicą. Tabletki smakowały jak kreda i jak niosła fama, miały ułatwiać dzieciom naukę języka rosyjskiego. Zastąpiono

je potem płynem z fluorem, którym przyniesionymi z domu szczoteczkami uczniowie czyścili w szkole zęby. Potem szli na lekcję języka rosyjskiego i z uśmiechem na ustach prezentowali je śpiewając:

От улыбки станет всем теплее! (od uśmiechu wszystkim zrobi się cieplej).

Pan w piżamie oddalił się przez park

Szpitalne kuchnie gotowały kiedyś tak smacznie i zdrowo, że mogłyby dziś konkurować z niejedną restauracją. Wszystko za sprawą gospodarstw, które funkcjonowały przy szpitalach. Pracownicy kuchni hodowali w nich świny i krowy oraz uprawiali warzywa i owoce wykorzystywane do posiłków. Miało to ogromne znaczenie dla pacjentów długoterminowych, bo nawet zabieg usunięcia woreczka żółciowego kończył się miesięcznym pobytem w lecznicy.

W czasach, gdy na oddział zakaźny trafiało się z żółtaczką zakaźną, dudem brzuszny, różą czy wścieklizną, a personel nie miał jednorazowych narzędzi i sterylizatorów, najlepszą metodą na zachowanie septyki było namaczanie klamek drzwiowych płynem dezynfekcyjnym i częste mycie rąk. Cewniki, igły i strzykawki trzeba było go-



tować, a aparaty do przetaczania krwi własnoręcznie składać. Nie było jednorazowych, wyjąłowionych opatrunków, więc bandażę najpierw się kilkakrotnie płukało w wodzie, potem prało ręcznie, a następnie gotowało, rozkładało równo na kolanach i suszyło na kaloryferach.

Na wielu zdjęciach pochodzących z czasów PRL-u widać spacerujących po przyszpitalnych parkach pacjentów w charakterystycznych piżamach w paski. Dostawało się je przy przyjęciu do szpitala, a oddawało przy wyjściu. W czasach kryzysu bardzo często zdarzało się, że pacjenci wychodzili w nich do domów, a niedobory musiała pokrywać oddziałowa.

O poranku pacjentów budził zapach lizolu, którym panie salowe czyściły i dezynfekowały sanitariaty, szafki i podłogi. Choć miały na sobie białe fartuchy, nie

można ich było pomylić z pielęgniarkami, które nosiły na głowie czepki z poziomymi paskami – czarnymi u pielęgniarek, a czerwonymi u położnych. Pionowe paski na czepku oznaczały odbywające praktyki uczniowskie szkół pielęgniarskich. Pielęgniarki, nazywane w tamtych czasach siostrami, pomagały nie tylko pacjentom, ale i wszystkim tym, którzy bezpośrednio do szpitala zgłaszali się z różnymi dolegliwościami. Nikogo nie odsyłało się z kwitkiem, a one biegały między oddziałami żeby załatwić komuś receptę, albo dodatkowe badanie. Na wieloosobowych salach bez telewizorów, ale za to z toaletą na korytarzu, między pacjentami nawiązywały się przyjaźnie trwające wiele lat. I to była wartość dodana wielotygodniowych rekonwalescencji.

Katarzyna Gruchot



WSZYSTKIE ZDJĘCIA POCHODZĄ Z NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO (10)

Zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami z czasów PRL-u

Rydułtowska SP nr 1 miejscem wymiany dobrych praktyk i warsztatu pracy dla międzynarodowych nauczycieli

Dyrektor szkoły oraz dwie nauczycielki z hiszpańskiej Galicji odwiedziły Szkołę Podstawową nr 1 im. Karola Miarki w Rydułtowach w ramach programu Erasmus+.

– W dniach 19-23 maja 2025 roku nasza szkoła ma przyjemność gościć panie Marię del Carmen Gil Pousa, Amarantę Pazó Calderón oraz Anę Ramos Holgado – z hiszpańskiej szkoły Ceip Sto André de Xeve z Pontevedra w ramach projektu Erasmus+ "Job Shadowing". Ich wizyta jest częścią międzynarodowej współpracy, mającej na celu wymianę doświadczeń, obserwację pracy nauczycieli, spotkania z uczniami, poznanie modelu zarządzania szkołą oraz poznanie polskiego systemu edukacji "od środka". Główne aspekty omawiane podczas wizyty to: poprawa jakości edukacji poprzez promowanie aktywnych metod pracy, uwzględnianie potrzeb edukacyjnych, tworzenie wydajnych przestrzeni edukacyjnych; ochrona i wykorzystanie zasobów

naturalnych środowiska, aby być szkołą zero-waste, rozwijanie i podnoszenie świadomości na temat europejskiego dziedzictwa kulturowego, wzmacnianie wielokulturowej perspektywy, promowanie reorganizacji przestrzeni szkolnych poprzez promowanie zdrowych nawyków życiowych – czytamy w komunikacie prasowym szkoły.

– W czasie swojego pobytu nasze hiszpańskie koleżanki miały okazję obserwować lekcje różnych przedmiotów, uczestniczyć w zajęciach dydaktycznych, a także poznać metody pracy z uczniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych w naszej nowej Sali Doświadczenia Świata. Szczególne wrażenie zrobiła na nich atmosfera panująca w szkole, relacje między uczniami, a uczniami, innowacyjne podejścia do nauczania języków obcych oraz



■ Nauczycielki z Hiszpanii wraz z polskimi uczniami podczas odwiedzin na terenie rydułtowskiej łąki solankowej. fot. SP nr 1 w Rydułtowach

przedmiotów ścisłych, praca z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych oraz integracja technologii cyfrowych w codziennej pracy pedagogicznej – informuje dyrektor SP1 Aldona Skrzyszowska.

– Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem organizacji w szkole, zaangażowania nauczycieli oraz życzliwości, zarówno ze strony pracowników, jak i uczniów. To nasz

pierwszy projekt Erasmus+ i pierwsza wizyta w Polsce. Polska szkoła okazała się miejscem otwartym, nowoczesnym i przyjaznym – podsumowała wizytę dyrektor Maria del Carmen Gil Pousa, wyrażając nadzieję, na kontynuowanie współpracy w przyszłości.

– Wizyta nie ograniczała się jedynie do murów szkoły. Nauczycielki z Hiszpanii miały także okazję poznać

lokalną kulturę, zwiedzić zabytki regionu oraz uczestniczyć w spotkaniach z dyrekcją i gronem pedagogicznym. Była to doskonała okazja do wymiany dobrych praktyk i inspiracji, które z pewnością zaowocują w przyszłości – informuje szkoła.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. Karola Miarki w Rydułtowach Aldona Skrzyszowska, podkreśla znacze-

nie takich inicjatyw.

– Cieszę się, że możemy się podzielić z hiszpańskimi koleżankami wypracowanymi formami i metodami pracy z uczniami oraz pokazać nowoczesne przestrzenie w szkole: pracownię, które powstały tylko w tym roku szkolnym: językową, salę SI, nową salą przedszkolną, siłownię oraz warsztatownię. Program Erasmus+ daje niepowtarzalną szansę na rozwój zawodowy, wzbogacenie warsztatu pracy oraz budowanie międzynarodowej sieci kontaktów. Wspólna wymiana doświadczeń sprawia, że uczymy się od siebie nawzajem i wzajemnie inspirujemy. Zaś tym razem jesteśmy godpodarzami, którzy mają czym się podzielić – mówi dyrektor.

– Współpraca z hiszpańską szkołą to efekt zrealizowanego już przez SP1 projektu Erasmus+ "Odnosić coraz większe sukcesy", w ramach którego, trzy polskie nauczycielki prowadziły w styczniu zajęcia w szkole hiszpańskiej w ramach "teaching assignment". Liczymy, że ta partnerska relacja przyczyni się do trwałych efektów edukacyjnych i kulturowych, zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów – informuje szkoła.

Źródło: Komunikat prasowy SP nr 1 w Rydułtowach



Ostatnie pożegnanie Eugeniusza Chłapka w Kokoszycach



■ Zmarłemu w ostatniej drodze towarzyszyła straż miejska FOT. FRYDERYK KAMCZYK

W piątek, 30 maja odbył się pogrzeb Eugeniusza Chłapka, wieloletniego radnego i działacza społecznego z wodzisławskiej dzielnicy Kokoszyce.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele Niepokalanego Serca Maryi w Kokoszycach, której przewodniczył ks.dr Grzegorz Wita, proboszcz parafii w Kokoszycach. Następnie żałobnicy udali się na cmentarz, aby

złożyć ciało zmarłego w grobie. W uroczystościach wzięli udział członkowie rodziny, znajomi, samorządowcy, pracownicy urzędu, delegacje stowarzyszeń z Kokoszyce.

Byłego radnego pożegnał między innymi prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca, który przypomniał jego zasługi, o działalności śp. Eugeniusza wspomniął też proboszcz. Samorządowcy przekazali też kondolencje za pośrednictwem mediów społecznościowych.

– Niezwykle smutna wiadomość... Trudno mi pogodzić się z tym, że już Cię nie ma, Gienku. Żegnam dziś nie tylko oddanego samorządowca, wieloletniego radnego, człowieka zaangażowanego w sprawy naszej społeczności, ale przede wszystkim dobrego, serdecznego Człowieka i Przyjaciela. Zawsze z uśmiechem, z gotowością do pomocy, rozmowy, żartu. Zostawiłeś po sobie nie tylko pustkę, ale i mnóstwo dobrych wspomnień. I za to Ci dziękuję – napisał w mediach społecznościowych Mieczysław Kieca, łącząc się w ból z rodziną zmarłego.

– Właśnie dotarła do mnie smutna wiadomość o śmierci Eugeniusza Chłapka. Człowieka, którego szanowałam za mądrość, spokój, empatię i ogromną wyrozumiałość. Przez lata mieliśmy okazję współpracować – On jako radny, ja w swojej pracy na rzecz naszej lokalnej społeczności. To były lata dialogu, wzajemnego szacunku i zrozumienia. Dziś trudno uwierzyć, że już nie będę miała okazji usłyszeć tego ciepłego i spokojnego głosu. W moim telefonie zostaje kolejny numer, którego nikt już nie odbierze... – przekazała wicestarosta Barbara Chrobok, która również uczestniczyła w uroczystościach pogrzebowych.

FK

KONDOLENCJE



Z ogromnym żalem
przyjeliśmy wiadomość o odejściu

śp. Eugeniusza Chłapka

wieloletniego radnego Rady Miejskiej
Wodzisławia Śląskiego, radnego dzielnicy Kokoszyce,
działacza społecznego.

Zapamiętamy Go jako człowieka serdecznego,
oddanego sprawom mieszkańców.
Jego nieocenione zasługi dla wodzisławskiej
wspólnoty nigdy nie zostaną zapomniane.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Przyjaciółom Zmarłego

Łączymy się z Państwem w bólu,
przesyłając wyrazy wsparcia i jedności.

Prezydent Miasta Wodzisławia Śląskiego
Mieczysław Kieca wraz z pracownikami
Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych





Antosia Bochenek urodziła się 23.05 o godz. 9.15. Dziewczynka ważyła 3660g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Magda i Paweł ze Strumienia. W domu na Antosię czeka brat Staś i siostra Lidia.



Mikołaj Kiehl urodził się 24.05. o godz. 00.28. Chłopczyk ważył 3100g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Kasia i Aleksander z Krzyżanowic. W domu na Mikołaja czeka siostra Zosia.



Helenka Sieradzka urodziła się 23.05. o godz. 4.59. Dziewczynka ważyła 3650g i mierzyła 57cm. Jej rodzicami zostali Joanna i Kamil z Wodzisławia Śląskiego.



Mikołaj Lesiuk urodził się 24.05. o godz. 21.50. Chłopczyk ważył 2740g i mierzył 51cm. Jego rodzicami zostali Sandra i Denis z Gaszowic.

BLIŹNIACZKI



Brunon Mendrela urodził się 20.05. o godz. 16.42. Chłopczyk ważył 2860g i mierzył 55cm. Rodzicami chłopca zostali Julia i Michał z Gołkowic. W domu na Brunona czeka starszy braciszek Florek.



Józef Stanik urodził się 26.05. o godz. 14.00. Chłopczyk ważył 3460g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Natalia i Piotr z miejscowości Zamarski k. Cieszyna.



Julia Kołodziej urodziła się 26.05. o godz. 10.58. Dziewczynka ważyła 2500g i mierzyła 49cm. Oliwia Kołodziej urodziła się 26.05. o godz. 10.59. Dziewczynka ważyła 2240g i mierzyła 49cm. Rodzicami bliźniaczek zostali Kamil i Magda z Radlina. W domu na Julię i Oliwię czeka braciszek Fabian.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankiety można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankiety można także wypełnić elektronicznie pod adresem <https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6>.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.



MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam lub wynajmę kawalerkę 36 m kw., kompletnie umeblowaną, ul. Katowicka w Raciborzu, 502-288-081.

RÓŻNE

• Sprzedam pianino Lindbergh (Legnica). Prawie nieużywane, 3 pedały, kolor brązowy, cena 600 zł. Tel. 511-948-419.

PRACA

DAM PRACĘ

• Miejski Zarząd Budynków w Raciborzu zatrudni pracowników na stanowiska Referent oraz Pomoc Administracyjno-Biurowa w Dziale Opłat i Windykacji. Pełny etat. Szczegóły dostępne na stronie BIP MZB w zakładce praca. Tel. 32-415-29-16.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzesel, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500.**

• **Usługi dekarские, tel. 513-611-500.**

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Remonty elewacji, docieplenie, remonty mieszkań, łazienek, papa termozgrzewalna. Złota rączka, tel. 669-921-972.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne:
pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud. – 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

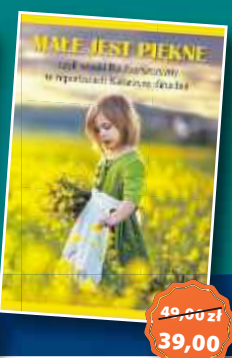
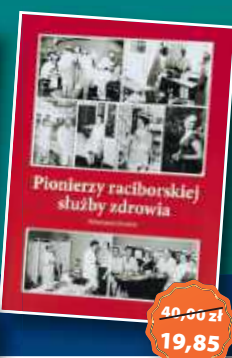
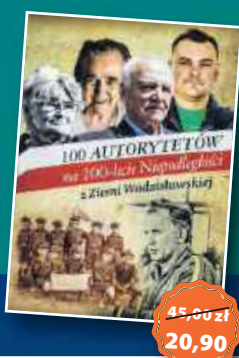
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca: Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec
© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

